Nr. 63. Niedziela, dnia 15 Marca 1936 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

WIELKA GRA

Kości rzucone, wojska niemieckie stanęły nad Renem, vis a vis Strassburga i lewego brzegu francuskiego stoją bataljony Reichswehry, szczerzą paszcze armaty. Nadrenja jest znowu wolna — mówią z radością w Berlinie. Francja zagrożona nową nawałą niemiecką — alarmują w Paryżu. Po tej i po tamtej stronie Renu powołują się na bezpieczeństwo kraju, tu i tam odwołują się do opinji europejskiej. Europą wstrząsa dzeszcz niepokoju.

Gra, wielka gra rozpoczęta. Od tej gry do wojny daleko jeszcze, choć pierwsze alarmy w prasie Zachodu pozwalały mniemać t. zw. szaremu człowiekowi, iż katastrofa wisi w powietrzu.

Tak jednak nie jest, nie sądzą tak nawet politycy, przewidujący i nastrojeni raczej pesymistycznie. W mowie swej, utrzymanej w tonie zdecydowanie pesymistycznym, lord Winston Churchill podniósł w Izbie Gmin właśnie kwestję możliwości wojennych. Wyraził się dosłownie tak: „Mówią nam, iż Niemcy nie są dziś jeszcze przygotowane do prowadzenia wojny. Gdy dzisiaj obserwujemy nastroje, jakie panują w Niemczech niezupełnie jeszcze uzbrojonych, możemy sobie wyobrazić, jakim tonem będą przemawiać, gdy zbrojenia ich osiągną maximum a jednocześnie staną one u kresu możliwości i perspektyw pożyczkowych."

Tak mówił Churchill, zdolny i bystry polityk, ale były minister, nie członek rządu, który ponosi odpowiedzialność za każde wypowiedziane słowo i liczyć się musi z efektem swych oświadczeń. Churchill mówił otwarcie, co myślał. Co myśli rząd brytyjski, co myślą in petto ministrowie angielscy, nie przenika to do wiadomości ogółu z deklaracyj ministra Edena, pozostają do oceny sytuacji i linji politycznej oficjalne komunikaty. — Opinja angielska jest podzielona, a w każdym razie większa jej część opowiada się w tej chwili za rządem i jego taktyką, tam samo jak opinja francuska, która nietylko w olbrzymiej większości swej popiera rząd, ale i dopinguje go, by wytrwał w nieustępliwości i nie pozwolił się skłonić do kompromisu przez Anglję.

Gra nad Renem jest jasna, o ile nie wciągać do rachunku pozycyj pozaeuropejskich. Niemcy dążą do odbudowania swego stanowiska kluczowego w Europie, które zajmowali przed rokiem 1914, a nauczeni doświadczeniem z lat wielkiej wojny nie chcą teraz mieć Anglji po stronie przeciwników. Teoretycznie i djalektycznie wskazują na możliwość konfliktu z Z. S. R. R. Pozbawione kolonij, nie wysuwają obecnie głośno tych żądań, aby w obecnej konjunkturze nie wysuwać na front kwestyj niepokojących i drażniących Anglję. Perspektywy paktów nieagresji na Zachodzie z terminem 25-letnim i akces do Ligi Narodów działają na wyobraźnię Anglików uspokajająco i w umysłach ich remilitaryzacja Nadrenji wyrównana i zneutralizowana została jakgdyby przez obietnice pacyfistyczne.

Jeżeli w Londynie argumenty niemieckie zostaną przyjęte w całości i przeciwstawione argumentom francuskim, jeżeli — co bardzo możliwe — dojdzie do kompromisu, nie ulega kwestji, iż pozycja Niemiec w Europie wzmocni się nadzwyczajnie. A wydaje się, iż obóz francuski, t. j. Mała i Bałkańska Ententy, Z. S. R. R., a ewentualnie Italja, zajmuje słabszą pozycję, niż Anglja i jej sekundanci. Anglja decyduje obecnie o takiem lub innem załatwieniu konfliktu nadreńskiego, bez jej zgody i udziału nie może być mowy o skutecznej kontrakcji sankcyjnej czy innej przeciw Niemcom. Na nią też liczą więcej jeszcze, niż na Francję Belgja i Holandja w razie ewentualnego najazdu.

Rozstrzygają się też przytem i losy Ligi Narodów, której symboliczne znaczenie straciło już dużo wobec przeniesienia obrad z Genewy do Londynu. — Zmiana geograficzna tylko, ale w rzeczywistości będąca już sama w sobie aktem ustępstwa wobec Niemiec, których delegaci, w osobie min. Neuratha i Ribbentropa, przybędą nad Tamizę. Do Genewy nie przyjechaliby, co wzięto pod uwagę w Londynie. Jeśli teraz okaże się, iż groźba Francji, że w razie nieuwzględnienia jej żądań, opuści ona Ligę Narodów, nie jest tylko zwrotem retorycznym, losy dalsze Ligi Narodów będą przypieczętowane.

Wielka więc jest gra, która się toczy przy okrągłym stole w Londynie. Nie wydaje się niemożliwością w tych warunkach ziszczenie pesymistycznych horoskopów Churchill'a.

R...

Wycofanie wojsk w czasie rokowań

OSTATNIE USTĘPSTWO FRANCJI. — EDEN TELEFONUJE DO BERLINA. BŁAGALNE MODŁY O RATOWANIE POKOJU.

Wiedeń. — Wedle najświeższych doniesień wyraził minister Flandin gotowość do jednego ustępstwa, a mianowicie w tym względzie, aby ewentualne rokowania z Niemcami toczyły się równolegle z akcją opróżniania Nadrenji z wojsk niemieckich.

Dyplomacja angielska czyni obecnie w Berlinie gorączkowe usiłowania, celem nakłonienia Hitlera do zgody na tę propozycję. Jeszcze w nocy z czwartku na piątek połączył się Eden telefonicznie z Berlinem, celem zakomunikowania rządowi niemieckiemu tych propozycji.

Anglja proponuje, aby Niemcy zredukowały na czas trwania rokowań swoje wojska w Nadrenji do 11.000 żołnierzy.

Jeżeli także i te usiłowania pozostaną bez wyniku, to Francja wystąpi z wnioskiem zawarcia nowego układu locarneńskiego, bez udziału Niemiec, przy równoczesnem zawarciu paktu powietrznego, tu

1) — OKUPACJA NADRENJI PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE. W związku z deklaracją kanclerza Hitlera wypowiadającą jednostronnie traktat lokarneński, wojska niemieckie wkroczyły do strefy zdemilitaryzowanej nad Renem. — Na zdjęciu — oddziały piechoty niemieckiej wkraczające do Kolonji. — 2) PRZEGRUPOWANIE WOJSK W PASIE GRANICZNYM FRANCUSKO-NIEMIECKIM. W związku z sytuacją wytworzoną wskutek okupacji strefy zdemilitaryzowanej przez wojska niemieckie, zostały przegrupowane niektóre bataljony francuskie i otrzymały rozkaz odmaszerowania do fortyfikacji przy granicy. — Na zdjęciu naszem 163-ty bataljon w chwili opuszczania Metzu w marszu ku fortyfikacjom. — 3) NA FRONCIE WOJENNYM W ABISYNJI. Działo włoskie ze sznurami do podtrzymywania podczas zjazdów z pochyłości terenu obok włoska karetka sanitarna. — 4) PRZEMYSŁ LUDOWY NA „KAŻIUKACIE" WILEŃSKICH. W czasie tradycyjnego kiermaszu św. Kazimierza w Wilnie dużem powodzeniem cieszyły się oryginalne wyroby ludowe z ciasta, przedstawiające miniaturowe figurki bądźto historyczne, bądź z życia codziennego. Na zdjęciu naszem reprodukujemy fragment tego oryginalnego przemysłu ludu wileńskiego, stanowiącego poważny objekt turnaikeyj jarmarkowych. 5) OFIARNOŚĆ POZNANIA NA BEZROBOCIE. W dniu 8 b. m. o godz. 12-ej w południe wpisano na termometrze ofiarności społecznej na bezrobotnych, ustawionym na Placu Wolności w Poznaniu, kwotę, 100.000 złotych złożonych przez społeczeństwo poznańskie. Na zdjęciu—Komitet zbiórki wraz z prezydentem miasta płk. Więckowskim w pośrodku, obok termometru ofiarności. 6) OTWARCIE DOMU DLA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW W BERLINIE. Z okazji 20-lecia istnienia niemieckiego Związku Ociemniałych Inwalidów Wojennych przybyli do Berlina ociemniali inwalidzi-ofiary wojny światowej ze wszystkich części Rzeszy, aby przy licznym współudziale ociemniałych kolegów z zagranicy uczestniczyć w uroczystości poświęcenia domu im. kanclerza Adolfa Hitlera przeznaczonego dla ociemniałych inwalidów wojennych. Zdjęcie nasze przedstawia prawodół-ców czterech największych organizacyj ociemniałych inwalidów wojennych, którzy wzięli udział w uroczystości berlińskiej. Od lewej do prawej: kpt. Frase, prezes Zw. Angielskich Inwalidów Wojennych, Oberlidober przywódca Niemieckiego Związku Ofiar Wojennych, płk. Toulouni prezes Włoskiego Zw. Inwalidów Wojennych oraz mjr. poseł Wagner, prezes Związku Ociemniałych Inwalidów Wojennych w Polsce.

Kapitan Irena — to bohaterka nadzwyczajnie interesującej nowej powieści, którą **dziś rozpoczynamy** w odcinku naszego **„GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO"**.

PRZECIW GRYPIE
ANGINIE
I CHOROBOM
PRZEZIĘBIENIA
POLSKIE TABLETKI
PANACRIN

dzież układu wojskowego.

Na powagę sytuacji wskazuje fakt, iż w godzinach wieczornych ub. czwartku odprawione zostało w Londynie w opactwie Westminsteru nabożeństwo błagalne na intencję ratowania pokoju. Kościół wypełniony był do ostatniego miejsca.

RADA LIGI ZWOŁANA NA SOBOTĘ.

Londyn. — Radę Ligi zwołano ostatecznie na sobotę o godz. 11 przed południem.

TELEGRAMY

UDZIAŁ PAPIEŻA W UROCZYSTOŚCIACH WIELKIEGO TYGODNIA.

Miasto Watykańskie. — W ciągu W. Tygodnia papież dorocznym zwyczajem weźmie udział w uroczystościach Wielkiego Czwartku i Piątku w kaplicy Syksyńskiej, w niedzielę wielkanocną zaś odprawi pontyfikalną mszę św. w Bazylice watykańskiej, poczem udzieli błogosławieństwa z logji zewnętrznej. W uroczystość Wniebowstąpienia Ojciec św. prawdopodobnie wysłucha mszy św. w bazylice na Lateranie, wiążąc z tem uczczenie jubileuszu św. Sylwestra, założyciela bazyliki patrjarszej.

Niepewność w Berlinie

Berlin. — Barometr optymizmu w Berlinie ponownie zniżkował. Temat środowych narad gabinetu brytyjskiego pomija się tu milczeniem, albo stwierdzeniem, że wykazały one rozbieżność zdań.

Co do czwartkowych narad panuje duża niepewność. W Berlinie zdają sobie dziś sprawę, że proces nie będzie łatwy i że opór Francji trzeba brać poważnie w rachubę. Francja bowiem ma w zapasie cały szereg dosadnych argumentów pod adresem Anglji, których jeszcze nie puściła w kurs.

W Berlinie stwierdza się dyskretnie, że ministrowie brytyjscy powrócili do Londynu pod silnem wrażeniem argumentów francuskich. Belgja również wzmogła niepokój Anglji, ponieważ wykazała, że jest jeszcze bardziej zagrożona, niż Francja.

W Berlinie wiedzą, że położenie pogarsza fakt, iż siła wojsk niemieckich w Nadrenji nie stanowi drobnych oddziałów, i nie jest gestem symbolicznym. Siły te ocenia Anglja na 40.000. Francja na 60.000 żołnierzy.

Punkt ten atakuje dziś silnie prasa berlińska, zaznaczając, że siły niemieckie których wysokość jednak przemilcza, są niczem wobec 160.000 żołnierzy francuskich skonsygnowanych w pasie fortyfikacyjnym na wschodzie. Jest to połowa armji francuskiej.

AUSTRJA PRZYJMUJE PROPOZYCJE HITLERA.

Wiedeń. — W odpowiedzi na gotowość kanclerza Hitlera w kierunku zawarcia z Austrją paktu o nieagresji na przeciąg 25 lat, „Reichspost", będąca wyrazem opinji rządu austrjackiego, daje do zrozumienia, że Austrja jest gotowa do uregulowania swoich stosunków z wielkiem — jak się wyraża — pokrewnem z nią państwem niemieckiem, aby w ten sposób zlikwidowany nareszcie został stan dotychczasowy, przygnębiający każdego Niemca i szkodzący wielce ogólnej sprawie niemieckiej.

HOLANDJA ZATRZYMUJE OSTATNI ROCZNIK POD BRONIĄ.

Haga. — Premjer Colijn wygłosił przez radjo przemówienie, w którem podkreślił, że wprawdzie Holandja nie jest sygnatarjuszem Locarna, ale musi liczyć się z konsekwencjami obecnego położenia

Żołnierze, których termin służby kończy się w sobotę dnia 14 b.m., zaliczeni do piechoty i oddziałów rowerzystów, będą zatrzymani w wojsku na czas nieokreślony.

Jest to zarządzenie, które będzie odwołane, gdy tylko położenie w Europie dojdzie do uspokojenia. Zarządzenie to — mówił premjer — wywoła mniej wrzawy, niż gdyby powołano do szeregów rocznik urlopowany.

ALARMY WOJENNE NA DALEKIM WSCHODZIE.

Tokjo. — Cała prasa zajmuje się posuwaniem się komunistów w Chinach północnych, które wyraźnie jest wymierzone przeciw Japonji i znajduje poparcie Moskwy. Wskutek tego są zagrożone całe Chiny północne, łącznie z wewnętrzną Mongolją i Mandżukuo. Komuniści pozostają w kontakcie z kołami sowieckiemi w Tsiukiangu i w zewnętrznej Mongolji.

W związku z tem donosi „Tokyo Nichi Nichi", że wojska japońskie w Chinach północnych zostaną w maju wzmocnione. Dziennik donosi w dalszym ciągu, że koła wojskowe są w najwyższym stopniu zaniepokojone i domagają się szybkiego wzmocnienia obrony kraju, przy położeniu największego nacisku na Mandżukuo.

dla delikatnych główek DELIKATNE MYDŁO BEBE SZOFMANA

Dla bardziej pełnego zbadania sytuacji pierwsi delegaci W. Brytanji, Francji, Włoch i Belgji zebrali się następnie jako ścisły komitet.

W tutejszych kołach politycznych liczą się nawet z możliwością, że konferencja państw lokarneńskich nie skończy się w bieżącym tygodniu.

Delegaci angielscy na konferencję lokarneńską Eden i lord Halifax pozostawali w ciągu dnia w stałym kontakcie z premjerem Baldwinem, który ze swej strony pozostałym członkom gabinetu wydał polecenie, by każdej chwili byli do osiągnięcia na wypadek konieczności zwołania nowego posiedzenia gabinetu.

Po posiedzeniu gabinetu angielskiego doszło do obszernej wymiany zdań pomiędzy delegacją angielską i francuską, poczem min. Flandin odbył dłuższą konferencję z premjerem Baldwinem i ambasadorem włoskim Grandim.

Niemcy pogwałcili traktat wersalski

DEKLARACJA PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW LOCARNEŃSKICH.

Londyn. — Komunikat, ogłoszony po zakończeniu popołudniowego zebrania w Foreign Office, głosi:

O godzinie 17-ej odbyło się w Foreign Office zebranie delegatów mocarstw-sygnatarjuszy i gwarantów Lokarna.

Obecni byli ze strony W. Brytanji minister Eden, lord Halifax i sir Robert Vansittart, ze strony Francji — minister Flandin i ambasador Corbin, ze strony Belgji — premjer van Zeeland i baron Cartier de Marchienne, ze strony Włoch — ambasador Grandi.

Zgodnie uznano, że wkroczenie wojsk niemieckich do strefy zdemilitayrzowanej stanowi oczywiste pogwałcenie art. 42 i 43 traktatu wersalskiego i paktu lokarneńskiego. W sprawie tej ma wypowiedzieć się Rada Ligi Narodów na wniosek Francji i Belgji.

MAGGI EGO
buljon
smaczny
i treściwy

OPRYSKIWACZE
od zł. 3.50 do zł. 300. —
oraz wszelkie preparaty do walki z chorobami i szkodnikami drzew i krzewów owocowych
POLECA
SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY
w Częstochowie, Narutowicza 1 Nowy Rynek
Przedstawicielstwo pierwszorzędnych fabryk.

„Niemcy nie wdają się w dyskusję"

INTERWENCJA EDENA I ODPOWIEDŹ HITLERA.

Londyn. — W uzupełnieniu komunikatu o konferencji mocarstw udzielono prasie następujących wyjaśnień:

Wczoraj wieczorem, po posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, min. Eden zaprosił do siebie ambasadora niemieckiego von Hoescha i oświadczył mu, że najsilniejsze określenie nie byłoby jeszcze przesadą, gdyby dać wyraz temu, jak poważnie rząd brytyjski ocenia sytuację. Min. Eden poinformował ambasadora niemieckiego oficjalnie o mającem nastąpić nazajutrz zebraniu państw lokarneńskich i oświadczył, że rząd brytyjski zwraca się do kanclerza Hitlera, aby jaknajprędzej uczynił dobrowolny gest, mogący się przyczynić do ułatwienia porozumienia międzynarodowego.

Min. Eden wystąpił z projektem takiego dobrowolnego przyczyniania się Niemiec do osiągnięcia załatwienia sprawy, a mianowicie, aby dowieść dobrej woli Niemiec, pożądanem byłoby, aby kanclerz Hitler wycofał wojska niemieckie z Nadrenji, pozostawiając tylko niewielką ilość „symboliczną", aby wojsk tych nie powiększał i aby strefy nadreńskiej nie fortyfikował conajmniej przez okres rokowań nad ewentualnym paktem oraz przed uregulowaniem stosunków między narodowych.

Przed rozpoczęciem się konferencji państw lokarneńskich ambasador von Hoesch odwiedził min. Edena i z polecenia kanclerza Hitlera zakomunikował iż rząd niemiecki nie może wdawać się w dyskusję co do trwałego lub czasowego ograniczenia suwerenności Niemiec w Nadrenji.

Ożywiony jednak pragnieniem ułatwienia rządowi francuskiemu przyjęcia propozycyj niemieckich, kanclerz Hitler wyjaśnia w następujący sposób swe intencje, zadeklarowane od początku.

Aby przywróceniu suwerenności niemieckiej w Nadrenji nadać charakter symboliczny, zakomunikowano attaches

Chrześcijańska firma sukna i kortów
II Aleja 42 (pod zegarem)
Poleca sezonowe nowości po cenach fabrycznych
M. BUGAJ.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

Strajk wogóle jest bronią obosieczną. Strajki to nieustanne w dużym stopniu przyczyniły się do rozgardjaszu i nieróbstwa w Polsce, w tych czasach, kiedy to gdzieindziej skwapliwie wyzyskiwano dewaluację i budowano domy, dworce, mieszkania robotnicze, koszary wojskowe, drogi, szosy, koleje i t. p. inwestycje państwowe i dobra społecznego.

U nas w tym czasie odbywały się strajki za strajkami.

Niechby tylko kto powziął jakąś inicjatywę i chciał ją zrealizować, na czem przecie wszyscy mogliby zarobić, a stracił tylko inicjator - przedsiębiorca, zaraz zaczęto rzucać mu kamienie pod nogi, zaraz znaleźli się opiekunowie uciśnionych mas robotniczych, — a w konsekwencji strajk, sesje, umowy, dodatki, wreszcie to, co rozpoczęto na wiosnę, nie zostało wykończone nietylko latem, ale nawet jesienią.

Kto tracił na tem? — Wszyscy. I kraj i społeczeństwo.

Robotnik nigdy się nie odbije na strajku. Życie ucieka i w takim źle zorganizowanym gospodarczo, jak u nas kraju, gdzie pod względem dotrzymywania zobowiązań panuje kompletna anarchja, ludziom solidniejszym, którzyby pragnęli, żeby w tym bogatym z natury kraju było inaczej, ręce opadają.

Kraj bogaty we wszystkie minerały, chleba poddostatkiem ,okazji do pracy dla tysięcy rąk roboczych pełno wszędzie, a tu nędza mas, wyniszczanie się młodego pokolenia, nawrót do analfabetyzmu z powodu braku szkół i funduszu na pensje nauczycieli, których tysiące wyczekuje na posady, no i co zatem idzie, najgroźniejsze dla Polski powstrzymanie naturalnego przyrostu ludności.

W tych warunkach, przyzwyczajeniach i tolerowanych nawykach niektórzy radosnej twórczości mądrale teraz rzucają gromy oburzenia na strajkującą i okupującą wyższe uczelnie młodzież akademicką. Tymczasem, tak to u nas obserwuje się życie, że nie widzi się, jak oddawna same strajki już powszedniały i teraz weszła moda na okupacje warsztatów pracy. W razie jakiegoś poważniejszego zatargu czy nieporozumienia odrazu okupuje się przez robotników fabryki i t. p. wszelkiego rodzaju warsztaty pracy, nieraz po kilka dni lub tygodni, a że przykład zawsze idzie z góry, więc i młodzież, nasi młodsi bracia wykorzystali okazję sprawy obniżenia czesnego dla studentów i na znak protestu okupowali wyższe uczelnie t. j. swoje warsztaty pracy. I według ostatnio podejmowanych w kraju protestów świata pracy uczynili całkiem konsekwentnie.

A rezultaty? Takie opłakane, takie szkodliwe i wyniszczające kraj i rodzinę polską, jak w świecie pracy!

Częstochowę strajki i okupacje fabryk miljony kosztują, miljony złotych, które pominęły świat pracy, które już nigdy nie dadzą się odrobić. To samo się ma w całym kraju i to pogłębia niedostatek mas. Na takich ekstrawaganckich zarabiają tylko wrogowie Polski, wrogowie naszego porządku i spokoju społecznego, gdyż kraj cały, a z nim wszyscy obywatele pośrednio tracą moralnie i materjalnie, bo wszelkie strajki i okupacje są bronią obosieczną, a przedewszystkiem dotkliwie godzą w nasz zbyt młody jeszcze organizm państwowy.

Jeden tylko strajk i to u świtu naszej wolności miał swoje doniosłe w skutkach znaczenie, to strajk młodzieży o szkołę polską.

Był to strajk zwycięski, a chociaż okupiony gorzkiemi zawodami tysięcy młodzieży, której nie było danem skończyć wyższych studjów, to ich ofiary wydały plon obfity, bo były kamieniem węgielnym pod budowę szkoły polskiej w niewoli rosyjskiej.

Dziś, w wolnej Polsce, podobne strajki zarówno na wyższych uczelniach, jak i w naszym anemicznym przemyśle polskim, należy uważać za profanację pamiętnego strajku szkolnego i za nie powetowane krzywdy i straty wyrządzane własnemu społeczeństwu.

Ani Niemcy, ani Włosi ,ani w Sowietach nie strajkują, chociaż te kraje są lepiej zagospodarowane, niż nasz, to też rezultaty są widoczne. My się coraz więcej w sobie kurczymy, a oni się rozrastają — szukają nowych dróg ujścia i ekspansji na zewnątrz — i nie daj Boże, naszym kosztem sąsiedzkim... Tymczasem w kołach akademickich powstało nowe zaniepokojenie skutkiem możliwości zamknięcia uczelni i zawieszenia wykładów, aż do świąt wielkanocnych. Tak długa przerwa w pracach laboratoryjnych, na wydziale medycznym i chemicznym, na politechnice, gdzie istnieje system obowiązkowych ćwiczeń, może przynieść za sobą bardzo przykre przy egzaminach konsekwencje. Tembardziej, że ci, od których należałoby spodziewać się więcej ojcowskiej miłości i matczynej pobłażliwości, zioną wprost nienawiścią do młodzieży i zamiast rozsądnego skarcenia za młodzieńcze wybryki akademików, żądają jak najsurowszych represyj i wprowadzenia w Polsce apuchtinowskich metod wobec własnej młodzieży polskiej.

Znamienne są w tej sprawie mowy jednej z senatorek i senatorów, którzy nie zawahali się posługiwać takiemi zwrotami, jak: „...skąd bierze się na akcję antyżydowską pieniądze? Płyną one ze źródeł tak mętnych, jak dusze tych przywódców, a w dodatku ze źródeł obcych".

Prasa stołeczna, opisując te ataki na młodzież narodową, pisze, że „tak niskich zarzutów w walce z przeciwnikami, jeszcze żaden z odłamów partyjnych nie wysunął, jak ów mówca — profesor" i podkreśla, że senator Petrażycki, profesor uniwersytetu warszawskiego, spogląda na zagadnienia ruchu młodzieży innem zupełnie okiem, gdyż szczerze oświadczył: „Z szeregu wypowiedzianych przemówień wynikałoby, że jedynem lekarstwem na ruchy młodzieży są represje. Wielki myśliciel, uczony i znawca psychologji młodzieży, Pirogow, kilkadziesiąt lat przed rewolucją, powiedział, że młodość jest barometrem i jeżeli się burzy, to świadczy to, że w społeczeństwie panują procesy chorobowe. Jedynem lekarstwem na te procesy jest zespolenie rządu ze społeczeństwem. Należy szukać drogi do serc młodzieży, żeby za-

BEZPŁATNA PODRÓŻ DO WARSZAWY PRZY KUPNIE MOTOCYKLA

ROYAL ENFIELD
Norton
A·J·S

Generalne przedstawicielstwo:
ZOREL Warszawa, Królewska 23.
Największy wybór w Polsce motocykli nowych i używanych. NISKIE CENY. DOGODNE WARUNKI.
Nabywcy motocykla zwracamy koszt przyjazdu do Warszawy.

wojskowym Francji i W. Brytanji w Berlinie liczbę wojsk niemieckich, jakie na stopie pokojowej stacjonować będą w garnizonach w Nadrenji. Ta liczba nie będzie obecnie zwiększona.

Nie jest zamierzone stacjonowanie tych wojsk w pobliżu granic francuskiej i belgijskiej. To ograniczenie wojskowe okupacji Nadrenji będzie utrzymane na czas trwania rokowań.

Ze strony niemieckiej oczekują, że podobne stanowisko zajmą również Francja i Anglja.

Powyższe wyjaśnienia kanclerza Hitlera zostały zakomunikowane przez min. Edena na zebraniu państw lokarneńskich. Aczkolwiek stanowisko poszczególnych mocarstw, biorących udział w konferencji, nie jest jeszcze wobec powyższych wyjaśnień Hitlera uzgodnione, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wyjaśnienia kanclerza Niemiec nie zostały uznane za dostateczne.

W tych warunkach okazało się, że odkładanie posiedzenia Rady Ligi Narodów nie byłoby celowe. Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się przeto, jak było przewidziane w sobotę. Obrady rozpoczną się o godz. 11-ej przed poł.

KSIĘŻNICZKA GRECKA EUGENJA WYBRANKĄ KRÓLA ANGIELSKIEGO

Londyn. — Król Edward zamierza poślubić — według sensacyjnych doniesień z Londynu — księżniczkę grecką Eugenję.

Liczy ona 26 lat i jest córką księcia greckiego Jerzego. Jest ona bliską krewną księżnej Kentu.

Wiadomość powyższa wywołała w całej Anglji olbrzymie poruszenie, albowiem jeszcze przed kilku tygodniami zapewniano z otoczenia króla, że nie wstąpi on nigdy w związki małżeńskie.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW SOWIECKICH.

Tokjo. — Policja japońska aresztowała 8 japońskich tłumaczów, nauczycieli języków i innych pracowników tutejszej ambasady sowieckiej, ponieważ sprzedawali, albo doręczali sowieckim placówkom urzędowym tajne sprawozdania o ostatniem powstaniu, jak również o ruchach wojsk.

Prócz tego aresztowano w czwartek 3 innych obywateli japońskich, którzy poza ambasadą sowiecką pełnili służbę donosicielską dla Sowietów.

Wszyscy aresztowani zostaną oddani, pod sąd, pod zarzutem zdrady tajemnic wojskowych i zagrażania bezpieczeństwu publicznemu. Ujęci zdrajcy i donosiciele należeli do organizacji komunistycznej.

STRAJK WINDZIARZY ZAOSTRZYŁ SIĘ.

Nowy Jork. — Rozjemstwo burmistrza La Guardia w strajku windziarzy nie dało żadnego wyniku. Przeciwnie strajk w 10-tym dniu trwania, zaostrzył się i ogarnia według urzędowych danych 2.300 domów mieszkalnych, drapaczy nieba i hoteli. Organizacje czyścicieli okien, kierowców samochodów ciężarowych i orkiestr hotelowych grożą przyłączeniem się do strajku.

Francuskie zarządzenia wojskowe

Paryż. — Telegramy dzienników paryskich własne oraz agencji Havasa donoszą o następujących zarządzeniach francuskich na granicy francusko-niemieckiej, po ostatniem oświadczeniu Hitlera w Berlinie i zajęciu przez wojska niemieckie Nadrenji:

Z Belfortu donoszą, że kontyngent bezpieczeństwa w strefie Belfortu uruchomiono od ub. niedzieli. Tego samego dnia skierowano wojska francuskie do strefy francuskiej nad Renem.

Ze Strassburga donoszą: Na skutek okupacji strefy zdemilitaryzowanej Nadrenji most w Kehl stał się widownią tłumniejszych, niż kiedykolwiek spacerów, tłumy mieszkańców Strassburga w nadziei zobaczenia regularnych wojsk niemieckich na prawym brzegu Renu. Ale spacerujący mogli dojrzeć tylko gołem okiem wszystkie gmachy publiczne udekorowane flagami niemieckiemi ze swastyką. Po stronie francuskiej straż na moście wzmocniono. Wszystkie fortyfikacje, biegnące wzdłuż rzeki, zostały zajęte podczas nocy przez wojska, załogujące dotąd w okolicy. Oczekiwano, że wojska regularne niemieckie zajmą dawne koszary pionierów w Kehl.

Z Metzu donoszą: Rozmaite pułki załogi z Metzu i Thionville udały się drogą szosową, celem uzupełnienia załóg w fortach, oraz w obozach pogranicznych francuskich. Równocześnie donoszą o przybyciu do Zagłębia Saary, a mianowicie do Saarleutern (dawnego Saarlouis) bataljonu 17-go pułku piechoty Reichswehry, który przed wojną stał załogą w Morange, oraz grupy wojsk zmotoryzowanych z Trewizu.

W REUMATYZMIE
artretyźmie, podagrze, grypie i przeziębieniu stosuje się przyjmowanie 2-3 tabletek Togalu 3-4 razy dziennie. Togal jest środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

"Najlepsza droga do piękna to stałe używanie Mydła Toaletowego Lux".
LUX
mówi MERLE OBERON.
MYDŁO TOALETOWE
UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

Senat francuski

ratyfikował pakt z Sowietami.

Paryż. — Ostatnie posiedzenie senatu poświęcone było niemal w całości sprawie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego. Na początku posiedzenia przewodniczący komisji spraw zagr. senatu sen. Berenger zwrócił się do senatorów z apelem, prosząc ich w imieniu całej komisji, by wycofali swoje wnioski o odroczenie obrad.

„Nazajutrz, po rozdarciu przez Niemcy traktatu lokarneńskiego — oświadcza sen. Berenger — i po wprowadzeniu przez nich wojsk do strefy zdemilitaryzowanej, senat francuski nie może dawać nawet pozorów, że ustępuje pod presją obcego mocarstwa i zrzeka się wyznaczonej oddawna dyskusji nad projektami".

Następnie sprawozdawca senator le Trocquer wygłosił pięciokwadransową mowę, w której się wypowiedział za ratyfikacją paktu z Rosją. Mówca zaprzeczył, jakoby pakt z Rosją był sprzeczny z paktem lokarneńskim.

Wkońcu wezwał le Trocquer senat do jednomyślnego uchwalenia ratyfikacji.

Premjer Sarraut oświadczył z ławy rządowej, powoławszy się na wywody ministra Paul-Boncoura, że rząd stawia w związku z paktem z Sowietami kwestję zaufania.

Senat uchwalił 231 głosami przeciw 52 ustawę o ratyfikacji paktu z Sowietami.

Dr. M. ROZEN CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
III Aleja 46 I p. front (róg Dąbrowskiego).
Przyjmuje od godziny 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 3-ej.

Obrady Senatu

nad budżetem min. oświaty.

Warszawa. — W piątek przystąpił Senat do rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty. Sprawodawca sen. Beczkowicz, w referacie swoim wspomniał, że subwencje, przeznaczone na naukę, w preliminarzu nie zostały obcięte i że zwiększona w budżecie pozycja na oświatę o 7 miljonów podniesiona została o 180.000 zł.

W dyskusji sen. Miklaszewski powołał się na pracę p. Marjana Falśniego, w której mówi, że przyrost dzieci w ciągu 12-tu lat wyniesie zgórą 2 miljony i że geograficzne rozmieszczenie tego przyrostu jest odwrotnie proporcjonalne do obecnego stopnia organizacyjnego szkolnictwa.

Sen. Petrażycki oświadcza, iż ponury obraz naszego szkolnictwa nie może ulec szybkiej poprawie, wobec sytuacji finansowej. Natomiast można poprawić sprawność i możliwe bytowanie nauczyciela, które pogorszyło się wraz z pragmatyką z r. 1932.

Uczniowie szkół średnich są stanowczo przeciążeni pracują, jak twierdzi pos. Pochmarski, 10 do 12 godzin dziennie, w „Nowinach Społeczno-Lekarskich" pojawił się artykuł, który mówi o chorobach wśród młodzieży i wytyka, że program klasy III-ciej jest taki, iż zdolny uczeń nie potrafi go przezwyciężyć. Przeciwko nauce religji odbywa się walka podjazdowa, prowadzona przez bezbożników, awangardę komunizmu.

Sen. Jędrzejewicz, b. premjer, ubolewa, że w Senacie kierunek wychowawczy Straży Przedniej, której mówca jest prezesem, został przez paru kolegów poddany w wątpliwość i twierdzi, że zarzuty te są gołosłowne.

Sen. dr. Michałowicz przypomina, że departament nauki przez długie lata nie ma dyrektora, podobnie zresztą jak i poszczególne katedry nie są obsadzane nieraz przez 4 lata.

Wszędzie odbywa się wyścig pracy, a my tymczasem musimy spisywać inwentarze, przeliczać wartość stołka z marek polskich na złote, obliczać w procentach jego zużycie za te lata.

Mam w ręku pismo ministerstwa W. R.

radzić złu, ale droga ta nie prowadzi przez Legion Młodych, ani przez Straż przednią".

Gdyby tak większość posłów i senatorów pojmowała te zagadnienia, jak je pojmuje senator Petrażycki, to nicby nie stanęło na przeszkodzie silnemu i serdecznemu zespoleniu rządu ze społeczeństwem, bo tak, jak senator Petrażycki, myśli ogromna większość społeczeństwa i, jak dowiódł tego poseł red. Mackiewicz, — ogromna większość młodzieży akademickiej.

Takie zespolenie rządu ze społeczeństwem, o czem tylekrotnie mówili p. premjer i p. wicepremjer, byłoby najwyższem dobrem dla Państwa, tylko temu wszystkiemu stoi tu na przeszkodzie jakieś dziwne nieporozumienie.

Społeczeństwo polskie, jako dzieci jednej rodziny, wyciąga ręce do rządu, jak do swych własnych rodziców, tymczasem rodzice, zdają się być więcej zatroskani o sprawy pasierbów. I stąd płynie to wielkie nieporozumienie, stąd płynie przyrodzona zazdrość i obawa o przynależne pierwszeństwo w podziale własnych dóbr rodzinnych i stąd płynie niezadowolenie tej niezaprzeczalnie ogromnej większości, bo wiecznie nienasyconemu pasierbowi wszystkiego mało i przy każdej okazji jeszcze wrzeszczy, że go biją.

Stosunki ostatnio zapanowały takie, że tam, gdzie trochę potrącono żyda, czy wywrócono mu iście po żakowsku, lekkomyślnie stragan, tam się zrobił gwałt na całą Polskę, na cały świat. Zrobiło się w tych miejscowościach „ogładzanie żydów i niedopuszczanie ich do handlu". I stąd depesze, skargi, lamenty — byle wykorzystać okazję.

Temu uwierzyć mogą tylko jednostki, które nic z handlem nie mają wspólnego i ci, którym dobre posady nie pozwoliły odczuć dzisiejszego kryzysu, jak i bezrobocia. Ci dają wiarę wszelkim krzykom żydowskim i insynuują wraz z żydostwem przeciw chrześcijańskiemu kupiectwu i ruchowi odżydzenia kraju.

Handel w Polsce tak jest silnie opanowany przez żydów, że jeszcze długo i bardzo długo trzeba wytrwale pracować, żeby im mógł chociaż w małej części przeciwstawić się handel polski. I to samo jest w wielkich miastach, jak i w mniejszych, jak w miasteczkach i na wsiach.

Niema obawy i wszelkie krzyki z Odrzywołu czy Zagórowa, są tylko dobrze wyreżyserowaną komedją, żeby się żydzi nietylko dobrze nią ubawili, ale i grubo zarobili.

Przedewszystkiem do handlu trzeba mieć trochę pieniędzy, a tych dziś nikt z Polaków, którzy chcą handlować, nie posiada, więc i konkurencji żydom gołemi rękami nie wytworzy, a cały krzyk, cały gewałt, jest jako sygnał, że tu, czy tam na kilkadziesiąt lub kilkanaście sklepów żydowskich, jakiś goj założył sklepik i chce uczciwie żyć z handlu, z obsługi dobrym towarem swych współwyznawców Polaków.

Całe nastawienie, cały krzyk, cały niepokój w kraju i prowokacja w tem, żeby do tego nie dopuścić!

Ale co my, Polacy, mamy robić we własnym kraju? Przecie my też mamy prawo do życia!

T. Ha—ski.

Strajk windziarzy w New - Jorku.

Trwający od kilku dni strajk windziarzy nowojorskich przybiera coraz to szersze rozmiary, przysparzając wiele kłopotu władzom miejskim i policji. Liczba strajkujących wynosi według ostatnich depesz 40.000 osób zatrudnionych w około 2.500 gmachów. Zdjęcie nasze przedstawia demonstrujących windziarzy na ulicach New-Jorku, rozpraszanych przez policję.

W dniu 13-go marca 1936 roku zmarł

ś. p.

JÓZEF NOWIŃSKI

DYREKTOR CZĘSTOCHOWSKIEGO ODDZIAŁU BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE, SP. AKC.
I WIELOLETNI CZŁONEK ZARZĄDU FABRYKI KAPELUSZY i WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH W CZĘSTOCHOWIE, SPÓŁKA AKCYJNA

Zmarły, dzięki zaletom swego umysłu i nieskazitelnej prawości charakteru, zjednał sobie nasze pełne uznanie, to też wyrażamy szczery żal z powodu Jego zgonu.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd i Dyrekcja
Fabryki Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych w Częstochowie, Sp. Akc.

O. P. skierowane do rektora uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, które zezwala rektorowi przyjąć pannę X. na stanowisko kucharki, w którymś z zakładów uniwersyteckich. Dobrzeby było, ażeby ministerstwo zajęło się poważniejszemi kwestjami.

Mówca prosi ministra jako profesora szkoły akademickiej, którym jest także mówca, by zwrócił uwagę kolegom, iż godność nauki to wielka rzecz, że spokój w świątyni pracy to więcej niż przywilej eksterytorjalności wyższej uczelni. Eksterytorjalność to rzecz płocha jak Zuzanna. Przyjdzie młodzież i Zuzannę pogwałci. Dlatego dzisiaj należy prosić pp. rektorów, by raczyli zapomnieć o swych przywilejach i przypomnieć sobie o obowiązkach względem państwa, która siłą logiki i mocą męskości, a nie brakiem odwagi cywilnej i współwiną anarchji stać musi.

Następuje przemówienie min. Świętosławskiego, po którem senat przeszedł do budżetu monopolów.

BUDŻET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa. — Po zakończeniu dyskusji nad budżetem M. S. Wewn. na czwartkowem posiedzeniu sejmu — izba przystąpiła do budżetu min. przemysłu i handlu. Sprawozdanie wygłasza sen. Ewert.

Sprawozdawca zaapelował do Rządu, ażeby zabiegał o odmrożenie 70 miljonów złotych należnych kolejom państwowym za tranzyt od Niemiec, dalej od Rumunji, gdzie jest zamrożonych 8 milj. zł., a w innych krajach 5 miljonów zł. Polska nie może sum takich kredytować.

Po dyskusji zabiera głos min. przem i handlu p. Górecki, który m. in. poruszył problem zniżki cen.

Zniżka cen nie dała jeszcze pełnego rezultatu, proces ten skomplikowany, gdyż chodzi o produkcje surowca, przemysł przetwórczy, handel hurtowy, detaliczny i wreszcie konsumenta na miejscu.

Gdyby nasz handel wewnętrzny był lepiej zorganizowany, to proces ten szybciej by się dokonał. W niektórych wypadkach zniżka cen poszła do konsumenta, a nawet zniżka cen detalicznych była większa, niż pierwotna u producentów. — Dowodzi to presji konsumenta bezpośrednio na detalistę. Ale jeśli chodzi o niedopuszczenie obniżki do konsumenta, uważam za niemoralne, ażeby na akcji, która ma przyjść z pomocą konsumentom, zarabiał ktoś, zatrzymując tę zniżkę bezprawnie.

Bardzo często bije się w kartel węglowy. Cenę węgla obniżyliśmy o 13 proc., przemysłowego o 7 proc., a koksu ponad 20 proc. Doszliśmy do przekonania, że wobec lekkiej zimy przemysł węglowy znalazł się w gorszem położeniu. Dlatego rząd przyszedł przemysłowi węglowemu z pomocą przez interwencyjne zamówienie na pół miljona tonn węgla i 25.000 tonn żelaza.

Dalej minister wypowiada znane stanowisko rządu w stosunku do uczciwych i nieuczciwych kapitałów zagranicznych, wreszcie stwierdza, że jasnem punktem w ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, jest Gdynia i to nietylko pod względem materjalnym, ale także ze względu na wpływ moralny, jaki wywiera na działalność gospodarczą.

Proszki od BÓLU GŁOWY dla dorosłych, ze znakiem fabrycznym KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. „AD. KOWALSKI" WARSZAWA

ś. † p.

JÓZEF NOWIŃSKI

Prezes Rady Opiekuńczej Liceum Handlowego i Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego w Częstochowie

zasnął w Bogu dnia 13-go marca 1936 roku.

Cześć pamięci przezacnego człowieka niezmiennego w życzliwości dla naszej placówki wychowawczej.

Siostry Zmartychwstania Pańskiego.

BROSZURA KS. TRZECIAKA.

Warszawa. — Przemówienie wygłoszone przez ks. prałata dr. Trzeciaka w komisji sejmowej w sprawie uboju rytualnego ukaże się w osobnej broszurze wraz z uzupełnieniami.

Ks. prałat dr. Trzeciak otrzymuje z różnych stron Polski zarówno od instytucyj, jak i od osób prywatnych, listy i telegramy z podziękowaniem za stanowisko zajęte w sprawie uboju rytualnego i z zapewnieniami, że cała Polska, bez względu na zapatrywania, będzie gorąco popierała akcję zniesienia tego uboju.

ROLNICY PRZECIW UBOJOWI RYTUALNEMU.

Sosnowiec. — Na zjeździe prezesów kółek rolniczych powiatu olkuskiego uchwalono rezolucję, wyrażającą uznanie dla posłanki Prystorowej za zgłoszenie i obronę wniosku o zniesienie uboju rytualnego.

Krwawy napad

Ukraińców na Polaków.

Łuck. — Z kościoła w Nieświeżu powracał do osady Chrobrów w pow. łuckim dzierżawca jednej z osad Krawczyński, wraz z dwoma synami i trzema osadnikami. Jeden z synów Krawczyńskiego oddalił się od towarzystwa i w chwili, gdy znalazł się w centrum wsi Czarników, był bez najmniejszego ku temu powodu zaatakowany przez „mołojców" ukraińskich w liczbie 20 osób, zgrupowanych koło miejscowej karczmy. Na krzyk napadniętego przybyli mu z pomocą ojciec z drugim synem Stanisławem i wyżej wspomnianymi osadnikami. Tłuszcza „mołojców", wśród której miało być i kilka podchmielonych osób, z okrzykami „Bij Lachów!", rzuciła się na Stanisława Krawczyńskiego i biła go. Jeden z napastników, wyrwawszy drzewo z płotu, uderzył tak silnie w głowę napadniętego, że ten zmarł w kilka godzin później wskutek obrażeń wewnętrznych.

Ś. p. Stanisław Krawczyński był członkiem osadniczej P. W. „Krakusa". Osierocił on żonę i dwoje dzieci. — Władze wszczęły dochodzenia i aresztowały kilku sprawców krwawego napadu, dokonanego na tle nienawiści względem Polaków. Zbrodnia wywarła przygnębiające wrażenie wśród osadników i miejscowego społeczeństwa.

ZGON GR.-KATOL. BISKUPA DLA ŁEMKOWSZCZYNY.

Kraków.— W nocy z 11 na 12 b.m. zmarł w Rymanowie ks. dr. Bazyli Masciuch, administrator apostolski Łemkowszczyzny.

Znakomita odżywka dla cery **PUDER ABARID**

KATOWICE ZNIOSŁY UBÓJ RYTUALNY

Katowice. — We czwartek 12 b.m. wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej w Katowicach. Rada miejska m. in. uchwaliła olbrzymią większością głosów wniosek magistratu, umotywowany przez radnego adw. Kopocza, domagający się zmiany statutu rzeźni miejskiej w Katowicach,, aby usunąć ubój rytualny.

Na znak protestu trzej żydowscy radni oraz przedstawiciele prasy żydowskiej opuścili salę obrad.

Wielki strajk trwa

Trudności rokowań o zakończenie strajku w Łodzi.

Łódź. — Jednostronna konferencja czwartkowa, zwołana przez głównego inspektora pracy inż. Klotta z przemysłowcami w sprawie likwidacji strajku zakończyła się niepowodzeniem. Konferencja trwała do godzin wieczornych. Wiadomo tylko, że inż. Klott zaprosił przemysłowców na sobotę do Warszawy, gdzie o godz. 12 w południe w ministerstwie opieki poł. ma odbyć się dalszy ciąg tej konferencji. Oznaczałoby to, że rozmowy łódzkie rezultatu pozytywnego nie dały wskutek nieprzejednanego stanowiska przemysłowców.

W sytuacji strajkowej natomiast żadnych zmian nie zanotowano, z tem tylko, że do strajku przyłączyła się również Widzewska Niciarnia.

Na obszarze Łodzi oraz okręgu łódzkiego strajkuje zatem ponad 120.000 robotników. Strajk ma w dalszym ciągu przebieg zupełnie spokojny.

Łódź. — Strajk pończoszników, zatrudnionych na t. zw. okrągłych maszynach oraz strajk kotoniarzy rozszerzył się na wszystkie bez wyjątku zakłady tego przemysłu i objął łącznie 8,500 robotników.

W przemyśle skórzanym strajk został również rozszerzony przez unieruchomienie garbarń Strajkuje łącznie ponad 12.600 ludzi.

ORZEŁ SKAZANY ZA 38 UDOWODNIONYCH OSZUSTW.

Łódź. — W czwartek ogłosił sąd okr. wyrok w głośnej i kilka dni trwającej sprawie aferzysty ubezpiecz. Lejby Rubina Orła.

Sąd uznał Orła winnym oszustwa i przywłaszczenia w 38-miu wypadkach i skazał go na łączną karę 4 lat więzienia, oraz 500 zł. grzywny.

W motywach sąd wskazał, że „Orzeł działał świadomie i złośliwie i przygotował się do akcji, opracowanej w sposób niezwykle misterny".

Orzeł oszukał wiele osób, przeważnie lekarzy i adwokatów na ogólną sumę 600.000 zł.

PRZYLECIAŁY DZIKIE ŁABĘDZIE.

Wielka Wieś Hallerowo. — Pierwszymi zwiastunami wiosny na wybrzeżu polskiem są dzikie łabędzie, których ciąg zaobserwowano w ciągu jednego dnia w kilku miejscowościach nad polskiem morzem. Królewskie te ptaki trzema potężnemi sznurami, liczącemi od 17—20 sztuk, przeleciały nad przylądkiem Rozewskim, kierując się na Wielką Wieś-Hallerowo i Puck. Trzymały się kierunku południowo-wschodniego. Jeden sznur łabędzi zaobserwowano i na Helu w chwili, gdy wprost przez morze leciały w kierunku Gdańska. Ptaki trzymały się wysokości około 50 m.

Rybacy twierdzą, że pojawienie się łabędzi jest znakiem wiosny na wybrzeżu polskiem.

PO 20 LATACH POWRÓCIŁ ZAGINIONY MĄŻ.

Poznań. — Rogoźno przeżywa ostatnio nielada sensację.

W czasie wielkiej wojny zaginął na froncie w r. 1916 niej. Dziabas, który pozostawił żonę.

Ponieważ przez dłuższy czas nie dawał znaku życia, uznano go za zmarłego. Dziabasowa, wystarawszy się o urzędowe stwierdzenie śmierci męża, wyszła po raz drugi zamąż i ma obecnie dwoje dzieci.

Dn. 7 b. m. po 20-tu latach powrócił jej mąż i odnalazł ją w Obornikach. — Okazało się, że Dziabas dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał na Syberji.

Niezwykłe przygody

sekwestratora skarbowego w Kieleckiem.

Kielce. — Celem ściągnięcia zaległości podatkowych udał się sekwestrator urzędu skarbowego z Olkusza do wsi Michałówka, gminy Jangrod.

Gospodarz tej wsi, Wawrzyniec Migza, widząc zbliżającego się sekwestratora, zaryglował drzwi i udał się do chlewa, gdzie założył sobie pętlę na szyje i powiesił się u powały. Sekwestrator zastał drzwi zaryglowane, a gdy nikt mu nie odpowiadał udał się do chlewa, aby zabrać za podatki wieprza.

Ku przerażeniu zobaczył wiszącego u powały gospodarza, dającego jeszcze słabe znaki życia.

Sekwestrator odciął desperata i zaalarmował sąsiadów, odstępując od wykonania egzekucji.

Bezpośrednio po tym wypadku tensam sekwestrator udał się do następnego płatnika w tej wsi, Jana Kusia, który na widok sekwestratora uzbroił się w siekierę i usiadł na progu, grożąc sekwestratorowi śmiercią, gdyby chciał zabrać mu krowę. Sekwestrator wezwał asystę policji i przy jej pomocy dokonał zajęcia.

SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEGO Z POWODU NIEMOŻNOŚCI PÓJŚCIA NA MECZ.

Łódź.—W mieszkaniu rodziców przy ul. Kilińskiego Nr. 104 popełnił samobójstwo, przez powieszenie się, 12-letni Wolf Blumenstein.

Przyczyna samobójstwa była dość niezwykła: chłopiec chciał pójść na mecz piłkarski, czemu jednak sprzeciwili się rodzice i kiedy domownicy wyszli z mieszkania, targnął się na swe życie.

Wezwany lekarz stwierdził już tylko zgon.

LEKARZ-DENTYSTA
Mieczysław ROSENBLATT
z dniem 15 marca b. r.
obejmuje gabinet
LEKARSKO-DENTYSTYCZNY
po b. p. lek. d-cie A. Gelbardzie
II-go Aleja 18, tel. 15-60.
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—7 wiecz

OFIARY.

Pracownicy fizyczni Wodociągów i Kanalizacji z okazji imienin dyr. Kazimierza Knauera składają zł. 19.75 na Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym.

Byli koledzy szkolni ś. p. Ludwika Mikke na biedne dzieci do uznania ks. pr. Wróblewskiego zamiast wieńca na grób zł. 16.

„LUNA“ **Ostatnie 2 dni!**

Pan Twardowski

Bilety od 54 groszy. Początek w sobotę o godz. 3.30, w niedzielę o 2.30.

WRAŻENIA i UWAGI.

Na marginesie uboju rytualnego.

Nie byłem nigdy świadkiem uboju rytualnego większych zwierząt i nigdy nim zostać nie pragnę. Ci, którzy przypadkowo mieli szczęście widzieć ową „rytualną“ scenę, już nigdy nie zatrą w pamięci strasznego wrażenia, jakie w każdym kulturalnym człowieku wywołuje to barbarzyństwo, zaiste godne czasów przedhistorycznych.

Miałem jednak i ja próbkę obchodzenia się żydów z zabijanemi istotami. Było to w Krynicy, za ścianą jednego z pensjonatów żydowskich. Co rano przychodzili tu dwaj rzezacy, uzbrojeni w wielkie noże. Przynoszono klatki z drobiem, rzezak wyciągał z nich kalejno przerażone i szamocące się ptaki i jednem pociągnięciem podcinał im gardła, a potem nawpół żywe wrzucał jedno na drugie do beczki. Tu dopiero rozpoczyna się drugi akt tragedji. Kury, koguty, kurczęta, gęsi i kaczki z przeraźliwym, jękliwym wrzaskiem kotłowały się w beczce lub wyskakiwały nazewnątrz i wśród kłębów pierza wlokły się i tłukły po ziemi, ciągnąc za sobą obwisłe, poodcinane łby i krwawiąc obficie czarny plac zaułka. Żydówki bez najmniejszych oznak wzruszenia wyłapywały uciekające przed śmiercią skrwawione ptaki i znów wrzucały je do beczki, aby akty strasznej agonji mogły powtarzać się na nowo. — Tymczasem rzeź pozostałych stworzeń odbywa się dalej i okropne, rozpaczliwe krzyki mordowanych rozlegały się nadal, budząc ze snu okolicznych kuracjuszy.

Oto przedsmak uboju rytualnego, tego „zasadniczego przepisu religji żydowskiej“, w którego obronie żydzi kruszą kopje.

Ile etyki, ile dobroci, miłosierdzia, ludzkości, ile serca w tej „jednej z podstaw religji żydowskiej“...!

Doprawdy, żydzi! nie brońcie uboju rytualnego, jeśli nie chcecie, abyśmy zaczęli was nienawidzieć za wasze rytualne obrządki!

A nie od rzeczy będzie dodać, że wyżej opisane obrazki miały miejsce w największem i najkulturalniejszem polskiem uzdrowisku, uzdrowisku, do którego z całej Polski i zagranicy przyjeżdżają ludzie dla odpoczynku i leczenia chorych nerwów i serca. Zresztą podobne rzeczy działy się w żydowskich pensjonatach zupełnie nielegalnie, gdyż dawno istnieje w Krynicy specjalne miejsce dla tych aktów — rzeźnia rytualna.

Wracając do tematu, pomyślmy, że jeśli tak rozpaczliwie i z taką świadomością sytuacji bronią się przed okrutnym mordem drobne ptaki, to co dopiero mówić o zwierzętach większych? Jak czują się i co przeżywają cielęta, rozumne krowy i uczuciowe inteligentne owce?

Czy my, chrześcijanie, których nasza wiara i Kościół naucza dobroci, litości i miłosierdzia, możemy obojętnie patrzeć na takie bezpodstawne krzywdzenie niewinnych i bezbronnych stworzeń bożych? A jednak tolerowaliśmy ten haniebny zwyczaj przez długie wieki i dopiero teraz, w XX-tem stuleciu, zdobyliśmy się na zmycie tej plamy.

To też czuję głęboką wdzięczność i uznanie (a tak samo jak i ja myślą miljony ludzi) dla p. posł. Prystorowej, że miała odwagę i dobrą wolę sprawę tę na forum publicznem poruszyć i pomyślnie przeprowadzić. Ubolewam tylko nad tem, że biedne ptaki nadal będą ginęły w tak straszny sposób i że jeszcze przez cały długi rok zwierzęta muszą znosić okrucieństwo i męczarnie, a chłop i hodowca polski będzie pracował i oszczędzał kosztem swego żołądka i swej zdrowotności, aby zyskiwali na tem niezliczeni pośrednicy żydowscy i wyznaniowe gminy żydowskie!

Oby jaknajprędzej nadszedł dzień 1-y kwietnia 1937 r., pamiętny dzień wielkiego kroku naprzód w dziedzinie historji kultury polskiej, dzień ostatecznego zniesienia uboju rytualnego w Polsce!

Jednak uchwała o racjonalnym uboju nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia stosunku żydów do zwierząt wogóle. Stosunek ten zawsze jest bezlitosny, niehumanitarny, okrutny. Przysłowiowe są „szkapy żydowskie“ i rzeczywiście żydzi nie robią najmniejszego wysiłku, aby ich zwierzęta-niewolnicy miały znośny byt i podobne były do normalnych zwierząt. Widziałem wiele razy krowy skupowane po wsiach i prowadzone przez żydów na rzeź. Biedne krowy! Zmęczone długim pochodem, wygłodzone i spragnione, z poodbijanemi nogami, wloką się ostatkiem sił pod skwarem południa, w kurzu drogi, a na ich sterczące grzbiety i żebra raz po razie spadają ciosy grubych lasek handlarzy. Widziałem, jak żydzi nie mogącym już iść krowom i cielętom wykręcają ogony, jak szarpią za skrzydła i nogi kury i gęsi, sprzedawane przez ciemne wieśniaczki.

Czyż nie nadszedł wreszcie czas, abyśmy wszyscy solidarnie wypowiedzieli stanowczą wytrwałą walkę tej ciemnocie, podłości i barbarzyństwu? Czy nie czas wreszcie wykorzenić je i usunąć z kraju?

Odpowiedź może być tylko jedna: „już wielki czas“! *W. Hiller.*

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Stosujcie zioła **Cholekinaza** H. NIEMOJEWSKIEGO
Broszury bezpłatnie. Labor. „CHOLEKINAZA“ Warszawa. Nowy Swiat 5, oraz apt. i skł. apt

Bielizna wam radzi:

Oszczędzanie na mydle jest równoznaczne z rozrzutnością, gdyż tanie małowartościowe mydła szkodzą tkaninie i powodują przedwczesne jej zniszczenie. Używajcie zatem do prania jedynie wypróbowanego mydła Jeleń Schicht, które chroni bieliznę i daje rękojmię niezmiennej dobroci.

Dlatego nie poprostu: mydło, lecz

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Do namoczenia PROSZEK SCHICHTA

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy z powodu śmierci żony mej ś. p. MARJI SOKALA okazali mi tyle współczucia i życzliwości, a w szczególności pracownicom oddz. „Motalnia“ fabr. Częstochowianka oraz tym wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej posłudze drogiej mi zmarłej składam serdeczne „Bóg zapłać“.

Roman Sokala.

Z działalności Zw. Pań Domu

Mija dziś pięć lat od chwili, gdy powstał oddział Związku Pań Domu w Częstochowie. Jak trudną i niewdzięczną rolę do spełnienia miał pierwszy Zarząd, nie warto już mówić, bo wytrwał i mimo ogólnego przekonania, że w Częstochowie nic się nie uda, zmógł przeciwności i stanął na wysokości zadania.

Oddział liczy obecnie 160 członkiń, biorących czynny udział w życiu Związku. Zarząd, wydziały i sekcje pracują solidarnie nad podniesieniem poziomu naszych gospodarstw, wykształcenia i życia towarzyskiego.

W ciągu tych pięciu lat odbyło się kilka wystaw o charakterze dydaktycznym. Dwa kursy z zakresu higjeny: Sanitarny prowadzony przez lekarzy miejscowych i o pielęgnacji niemowląt. Kurs obrony przeciwgazowej. Kursy języków obcych, gotowania, kroju i szycia, robót ozdobnych i praktycznych. W każdą środę, a ostatnio i w każdy wtorek miesiąca były pokazy i odczyty z dziedziny gospodarstwa, pedagogji, hygieny, kosmetyki i inne. W sumie około 200 — o przeciętnej frekwencji 20 członkiń i gości.

Dzięki temu zrozumiałyśmy jak ważną rzeczą jest wykształcenie gospodarcze, jak dużo daje organizacja. Związek stoi na stanowisku, że gospodarstwo domowe jest w ścisłym kontakcie z gospodarstwem kraju. Dlatego propagowałyśmy przemysł krajowy, len, rybę, soję i t. p.

Rozumiemy przecież, że przez nasze ręce jako pań domu przechodzi większa ilość wszyskich pieniędzy, więc uczymy się, wydawać je dobrze. Ilość szkół gospodarczych jest znikoma, dla wielu z nas kończyć je teraz, byłoby niemożliwością, natomiast trudno wyobrazić sobie dobrą gospodynią, która bez nowoczesne nauki gospodarowania, umiałaby podołać obowiązkom, o tyle większym jak miały nasze prababki.

My uważamy za ważne wszystko co się tyczy domu, rodziny, gospodarstwa, bo to są sprawy które od elementarza codziennych wiadomości przechodzą do zagadnień tak doniosłych jak eugenika, ekonomja społeczna i t. p. Dlatego nie wątpimy, że ilość naszych członkiń wzrośnie w trójnasób i więcej, że każda pani domu zrozumie ważność wyszkolenia i tych napozór drobnych codziennych spraw, tak, jak rozumiemy to my — już wtajemniczone — a Związek Pań Domu w swoim zakresie dążyć będzie do niesienia pomocy państwu w rozbudzeniu uświadomienia gospodarczego kobiet.

M. B.
Jedna z członkiń.

Częstochowa, 15.III.1936 r.

Sala kina „LUNA“ **Jutro w poniedziałek 16 b. m.**

jedyne przedstawienie słynnej opery Pucciniego

TOSCA

ze znakomitym barytonem opery warszawskiej **Mossakowskim,** Ostrowską, Wrońskim i wielu innymi filarami opery warszawskiej, pod batutą prof. **Rubinsteina.**

Własna orkiestra.
Własne dekoracje.

Pocz. o godz. 8.30. Bilety w kasie kina „LUNA“.

KRONIKA

Częstochowa 15 MARCA Niedziela

Dziś — Klemensa.
Jutro — Cyrjaka m. Taci.
Wschód słońca o godz. 6,00
Zachód „ „ 17,48

Kalendarzyk historyczny:

Przymierze z Węgrami w Lubowni 1412 r.

— Z kościołka Im. Marji. Z racji nabożeństw wielkopostnych w miesiącu marcu nabożeństwa misyjnego nie będzie. — W kwietniu, jak zawsze, odbędzie się w III-cią niedzielę.

— Rekolekcje dla pań nauczycielek. Zwyczajem lat ubiegłych odbędą się rekolekcje dla pań nauczycielek. Początek dziś, w niedzielę, o godz. 6.15 wieczorem w gmachu Gimnazjum SS. Zmartwychwstania Pańskiego, przy ul. N. Marji Panny 60. Kierownikiem rekolekcyj będzie ks. prof. dr. B. Kasprzak.

— Rekolekcje zamknięte dla pań. Rekolekcje zamknięte dla pań z inteligencji odbędą się w Domu Rek. przy ul. św. Barbary 43 od 20 (wieczór) do do 24 marca (rano) pod kierunkiem dyrektora Akcji Katolickiej ks. J. Sobczyńskiego.

— Ogólne zebranie Kobiet par. św. Zygmunta. Dziś, w niedzielę, o godz. 17 m. 30 w sali Katedralnej odbędzie się zebranie Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet parafji św. Zygmunta. Zebranie to będzie prowadzone przez J. E. Ks. Biskupa dr. Teodora Kubinę. Obecność wszystkich członkiń pożądana.

— Dyr. Couturon członkiem dożywotnim L. O. P. P. Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP. na posiedzeniu w dn. 13 b.m. postanowił przyznać p. dyrektorowi Jerzemu Couturon godność członka dożywotniego LOPP.

Jednocześnie Zarząd LOPP. za naszem pośrednictwem wyraża gorące podziękowanie p. dyrektorowi Couturon, wice-prezesowi Zarządu Obwodu Pow. LOPP., za złożoną ofiarę w kwocie zł. 500 na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

OBCHÓD 5-CIO LECIA ZW. PAŃ DOMU.

Dla uczczenia 5-cio letniego istnienia i pracy Oddziału, Związek Pań Domu urządza w niedzielę dn. 15 b. m. obchód, na który złoża się dwie części: 1) Uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Jakóba z okolicznościowem kazaniem o godz. 11-ej rano. 2) Bankiet w Hotelu Polonja o godz. 17-ej, na program którego złożą się oficjalne przemówienia przedstawicieli władz i społeczeństwa, cześć koncertowa i przyjęcie dla gości p. n. „Lampka wina“.

Z okazji uroczystości św. Józefa, patrona stolarzy, odbędzie się nabożeństwo w dniu 19 marca r. b. w kościele św. Zygmunta o godz. 9-ej rano na które prosimy o liczne przybycie wszystkich p.p. Mistrzów stolarzy.

Zarząd Cechu.

TKALNIA i APRETURNIA w KAMIENICY POLSKIEJ

4 klm. od stacji kolejowej, połaczenie szosą klinkrową z Częstochową (17 klm.) do sprzedania na dogodnych warunkach.

Sala z górnem światłem; 90 warsztatów tkackich. Napęd instalacji na gaz ssany mocy łacznej 50 km. lub prądem z Elektrowni Okręgowej.

Wszelkich informacji poważnym reflektantom udziela Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie (Wydział Przedsiębiorstw Przemysłowych).

ZARZĄD CHRZEŚCIJAŃSKIEGO STOWARZYSZENIA WŁASCICIELI NIERUCHOMOŚCI, zawiadamia członków Stowarzyszenia, że w niedzielę dnia 15 marca 1936 r. w pierwszym terminie o godz. 3 po poł., a w drugim terminie o godz. 4 po poł. bez względu na ilość obecnych odbędzie się roczne walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze. Wejście za okazaniem pokwitowania z opłaconej składki członkowskiej za ostatni kwartał.

Człowiek-Wilk

— Zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet diec. częstochowskiej. Dziś, w niedzielę, odbędzie się w sali Sodalicyjnej na Jasnej Górze doroczny zjazd delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diec. Częstochowskiej. Zjazd rozpocznie się Mszą św. w Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. Obrady rozpoczną się o godzinie 10-ej. Referat na zjeździe wygłosi prezeska ogólnopolskiej Centrali Stow. Kobiet p. Zofja Rzepecka.

— Ogólne zebranie Mężów parafji św. Zygmunta. Dziś, w niedzielę, o godz. 19-ej w sali Katedralnej odbędzie się ogólne zebranie Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów par. św. Zygmunta. Zebranie to zaszczyci swoją obecnością J. E. Ks. Biskup dr. Teodor Kubina. Członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

5-lecie Związku Pań Domu

Jak już donosiliśmy, częstochowski Oddział Związku Pań Domu obchodzi 5-lecie swego istnienia i pracy, a dla uczczenia tej rocznicy urządza uroczysty obchód dziś, w niedzielę.

Program obejmuje 2 części: uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba z okolicznościowem kazaniem o godzinie 10-ej rano; oraz bankiet w salonach hotelu „Polonia" o godz. 18-ej, na program którego składają się: oficjalne przemówienia przedstawicieli władz i społeczeństwa, część koncertowa i przyjęcie dla gości p. n. „Lampka wina".

*

Istniejący od lat 5-ciu Związek Pań Domu, na czele którego stoi niestrudzona prezeska p. Zofja Brykalska, od początku swej egzystencji wykazuje dużą ruchliwość, rozwijając działalność nader pożyteczną zarówno ze społecznego, jak i kulturalnego punktu widzenia. Potrzeba takiej instytucji, jaką jest Zw. Pań Domu, organizujący na gruncie gospodarczym, kulturalnym i towarzyskim podstawową dziedzinę naszego życia rodzinnego — gospodarstwo domowe, została udowodniona przez wzrastający rozwój Związku.

Z okazji też 5-lecia istnienia życzymy Związkowi Pań Domu jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju i owocnej pracy ku pożytkowi samych członkiń i całego społeczeństwa.

Rekolekcje dla inteligencji

Zwyczajem lat ubiegłych Sodalicje Marjańskie na Jasnej Górze organizują w b. r. rekolekcje dla inteligencji ze sfer urzędniczych, wojskowych, kupieckich i wolnych zawodów. Rekolekcje te odbędą się w ostatnim tygodniu przed palmową niedzielą i trwać będą cały tydzień. W rekolekcjach oddzielne konferencje będą przeznaczone dla pań, oddzielne dla panów. Rekolekcje prowadzić będzie ks. W. Majcher, Jezuita ze Lwowa.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę, i jutro, w niedzielę, o godz. 20-ej rewelacyjna sztuka Fodora „Matura" z gościnnym występem Janiny Biesiadeckiej.

W sobotę o godz. 17-ej „Trafika pani generałowej". W roli Loli wystąpi p. Wanda Stanisławska ,artystka teatrów poznańskich.

W niedzielę o godz. 3.30 i 5.45 „Muzyka na ulicy".

W próbach „W małym domku" Rittnera z Janiną Biesiadecką w roli głównej. Reżyserja dyr. Brodzikowskiego.

Kino „SWIT"
Dąbrowskiego Nr. 16.

Po raz ostatni w niedzielę 15-go
Jan KIEPURA
czarować będzie swym śpiewem w pełnym humoru filmie p. t.
Zdobyć cię muszę

OGŁOSZENIE.

Dnia 25.III.1936 roku w Miejskim Zarządzie w Częstochowie odbędzie się przetarg na wykonanie robót brukarskich po instalacjach.

Szczegóły w ogłoszeniu na tablicy urzędowej Zarządu Miejskiego.

Za Tymczasowego Prezydenta Miasta Naczelnik Wydziału Technicznego
Inż. Cz. Gniewiński.

Siła Polski na morzu.

— Nowy Zarząd największego Koła L. O. P. P. W sali fabryki Union Textile w Częstochowie odbyło się doroczne walne zebranie fabrycznego Koła L. O. P. P. nr. 75.

Ze sprawozdań wynika, że wymienione Koło pod względem rozwoju stanęło na pierwszem miejscu nietylko w Częstochowie, a nawet w Województwie Kieleckiem.

Stan liczebny członków rzeczywistych i wspierających wynosi 2400 os.

Z pobranych składek członkowskich od czerwca 1934 r. do 31 grudnia 1935 r. przekazano Powiatowemu Zarządowi L. O. P. P. w Częstochowie na cele obrony przeciwgazowo - lotniczej sumę zł. 10.515 gr. 13.

Po wysłuchaniu sprawozdań, zebrani uchwalili absolutorjum ustępującemu Zarządowi i dokonali wyboru nowych władz Koła w następującym składzie: prezes — dyr. gen. p. Couturon Georges, vice-prezes — dyr. p. Czerwiński Kacper ,sekretarz—p. Porado Jan, skarbnik p. Łęgosz Sabina, oraz na członków Zarządu pp. dyr. Meillassoux Edmund, Roter Antoni, Tajchman Władysław, Woźnicki Adam i Małyska Piotr.

Do Komisji rewizyjnej wybrano na przewodniczącego p. Rędziejowskiego Wiesława ,na członków pp. Legay Andrzeja, Kossowicza.

Funkcję delegatów na zjazdy powiatowe powierzono pp. Czerwińskiemu K. i Porado J.

Zniesienie uboju rytualnego

PRZEZ RADĘ MIEJSKĄ w KRZEPICACH

Na posiedzeniu rady miejskiej w Krzepicach, odbytem w dn. 11 b.m., na wniosek radnych Klubu Narodowego uchwalono jednogłośnie znieść ubój rytualny w Krzepicach. Rada miejska w Krzepicach składa się z 12-tu członków, w tem jedyny radny — żyd, który w trakcie głosowania wyszedł z sali.

Następnie rozpatrywano drugi wniosek Kl. Nar. o podzielenie rynku na dwie połowy i rozdział straganów żydowskich od chrześcijańskich. Z powodu spóźnionej pory wniosek ten nie był przegłosowany i odłożony został na następne posiedzenie w d. 24 b. m.

— Przedstawienie dzieci szkoły nr. 8. Piękna baśń fantastyczna: „Za siedmioma górami" zostanie odegrana przez zespół szkoły powsz. nr. 8 w liczbie 87 dzieci, dziś, w niedzielę, o godz. 18-ej w sali Tow. Teatralno-Wokalno-Muzycznego przy fabr. „La Czenstochovienne".

— Z Sekcji Przyjaciół Chorych. Sekcja Przyjaciół Chorych, zorganizowana przy Sodalicjach Marjańskich na Jasnej Górze, urządziła w b. r. fantową loterję, która dzięki poparciu katolickiego społeczeństwa dała następujący wynik: Z rozsprzedanych 500 losów otrzymano 250 zł. Różne wydatki, jak: akcyza — 25 zł. oraz papier, bloczki i t. p. — 3 zł. 90 gr., — wyniosły ogółem 28 zł. 90 gr. Czysty zysk wyniósł 221 zł. 10 gr.

Część z wygranych fantów w ilości 15 sztuk znajduje się do odebrania. Można je będzie podjąć w niedzielę dn. 22 b. m., w godz. od 11 do 1 po poł., w sali sodalicyjnej na Jasnej Górze. Po wymienionym terminie niepodjęte fanty wręczone będą biednym chorym.

Pan Kozera pisze!

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie tych kilku słów w sprawie, o której poniżej, na wstępie jednak racz przyjąć, Szan. Panie Redaktorze, słowa wdzięczności i uznania za Twą 80-letnią pracę Twego pisma, którą to rocznicę obchodziłeś przed kilku dniami dla dobra całego społeczeństwa, od którego Ci się należy wdzięczność i uznanie. Dałby Bóg, abyś jeszcze długie lata prowadził nadal Twą trudną i odpowiedzialną pracę, za którą i Bóg Ci wynagrodzi w przyszłem życiu, a ja, niżej podpisany, staram się chociaż z wdzięczności propagować ustnie wśród setek ludzi, uwijających się przy mojej pracy, iżby czytali i popierali Twoje pismo „Goniec Częstochowski", a unikali piśmideł żydowsko-sanacyjnych.

O zniżkę opłat za jazdę autobusami miejskiemi.

Nie dziwi się nikt chyba z mieszkańców naszego miasta, że zaledwie kilka autobusów miejskich, kursujących i to rzadko po mieście łącznie z przedmieściami, nie cieszy się zbytnio powodzeniem, a autobusy świecą pustkami, boć jeśli w czasach obecnych opłata za jazdę autobusem 1 kurs wynosi aż 25 gr. i ta sama cena się utrzymuje, jak przed kilku laty, gdy je wprowadzono do naszego miasta — to gdzie może być mowa o większej frekwencji. Przy wprowadzeniu autobusów było ich dużo więcej i częściej kursowały, a jednak cieszyły się dużem powodzeniem, zawsze były tak przepełnione, że trudno się było docisnąć. Komunikacja autobusowa przynosiła miastu dość pokaźne zyski i wygodę publiczności, ale obecnie nie dziw, że nikt nie chce jeździć i autobusy świecą pustkami, jeśli ta sama opłata się utrzymuje po zmniejszeniu zarobków i ilości dni pracy. To też czas najwyższy byłby obniżyć opłaty za jazdę autobusami do 15 gr. za kurs, a napewno komunikacja zyska dużo więcej (według zasady: mały zysk, duży obrót) z uznaniem i wygodą publiczności.

Z poważaniem *Piotr Kozera.*

Dźwiękowe Kino **„Stylowy"** *II Aleja nr. 27.*

Dziś potężny dramat szpiegowski p. t. *„Człowiek o 100 twarzach"* *w roli gł. KETTI GALLIAN, rywalka Marleny Dietrich.*

W niedzielę o 12.30 **Na zgliszczach szczęścia.**

— Nabożeństwo Cechu Stolarzy. Z okazji uroczystości św. Józefa, Patrona stolarzy, odbędzie się nabożeństwo w dniu 19 marca r. b. w kościele św. Zygmunta o godz. 9-ej rano.

— Walne zebranie Stow. właścicieli nieruchomości. W niedzielę, dn. 15-go b. m. w pierwszym terminie o godz. 3-ej, a w razie nie zebrania się dostatecznej ilości członków w drugim terminie o godz. 4-ej po poł. odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze członków Chrześc. Stow. Właścicieli Nieruchomości (ulica Najśw. Marji Panny 49).

Nasza nowa powieść

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk nowej, niezwykle interesującej powieści Adama Nasielskiego p. t. „Kapitan Irena".

Powieść polskiego autora, zaczerpnięta z życia i stosunków amerykańskich, należy do rzadkości i budzi podziw już samą znajomością środowiska, autentycznością kolorytu i swobodą poruszania się na gruncie Nowego Świata, który autorowi musi być nieobcy. Bardzo ciekawa, wręcz emocjonująca powieść, zadziwiająca przebogatą skalą wydarzeń i pomysłów, ma za treść sensacyjne przygody syna miljonera, który mimowoli wplątał się w niezwykłą aferę szpiegowską, przeżywając zarazem piękną miłość, gdy w grę wchodzi tajemnicza, urocza bohaterka tytułowa: „kapitan Irena". Utalentowany autor napisał swą powieść brawurowo, a specyficzny dowcip, ekstrawagancki, napoły ironiczny, jest jej okrasą, nadaje całości lekkość i oryginalność bez zbędnego dramatyzowania w nastrojach grozy. Ten ton zlekka ironicznego humoru utrafił autor znakomicie i utrzymał aż do końca, potęgując zadowolenie, jakie powieść sprawia w czytaniu.

Świetna powieść, napisana oryginalnie dla „Gońca Częstochowskiego", niezawodnie wywoła duże zainteresowanie szerokiego ogółu naszych Czytelników, którzy zyskują lekturę prawdziwie zajmującą.

— Koniec „legalnego" szmuglu zapalniczek. Od dłuższego czasu utarł się zwyczaj, iż powracający z zagranicy do Polski zaopatrzywali się w zapalniczki, czy to dla własnego użytku, czy też na prezenty dla znajomych i krewnych.

Ostatnio wydane zostało zarządzenie, iż zapalniczki, posiadane przez pasażerów, podlegają ostemplowaniu przy wjeździe do Polski w pogranicznych urzędach celnych.

W wyniku tego zarządzenia, pasażerowie zazwyczaj rezygnują z zapalniczek, gdyż opłata za stempel jest dosyć wysoka i wynosi około 11 zł. Dzięki temu zarządzeniu skończył się wreszcie „legalny" szmugiel zapalniczek do Polski.

— Zasiłki dla bezrobotnego na członków rodziny. W związku z tem, że bezrobotnemu pracownikowi umysłowemu przysługuje wyższy wymiar zasiłku za sadniczego, jeśli posiada na swem utrzymaniu rodzinę, oraz należy mu się ponadto zasiłek rodziny, wyjaśnić należy, iż za członków rodziny w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy uważa się: 1) małżonka; 2) dzieci i dalszych następnych, pasierbów, braci, siostry, wszystkich do 18 lat życia, a ponad 18 do 24 lat tylko w tych wypadkach, jeżeli odbywają studja w zakładach naukowych publicznych, względnie mających prawa publiczności, wreszcie bez względu na wiek, o ile są niezdolni do zarobkowania skutkiem ułomności cielesnej lub umysłowej i ułomność ta powstała u nich przed 18-tym rokiem życia; 3) wstępnych krewnych (rodziców, dziadków i t. d.).

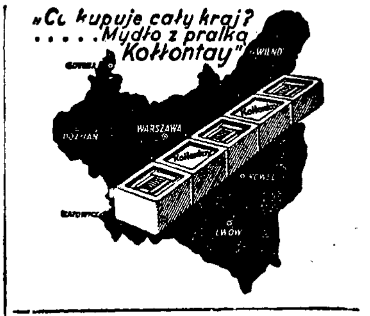

WYSTĘP OPERY WARSZAWSKIEJ W OPERZE „TOSCA".

Jutro dnia 16 marca o godz. 8.30 wiecz. w sali Kina „Luna", zespół znakomitych artystów Opery Warszawskiej da jedno przedstawienie słynnej Opery Pucciniego „Tosca". W partji tytułowej, świetna jej wykonawczyni primadonna JANINA OSTROWSKA, która olśniewa zarówno przepięknym głosem jak i niepospolitą urodą. Znakomitej artystce sekundować będą w naczelnych partjach męskich, najznakomitszy baryton polski EUGENJUSZ MOSSAKOWSKI, który w partji Scarpia tworzy prawdziwe arcydzieło sztuki wokalnej i artystycznej gry scenicznej oraz w partji tenora Anatol WROŃSKI, jeden z najlepszych polskich tenorów lirycznych. Przy pulpicie znakomity kapelmistrz Rafał RUBINSTEIN. Występ doskonałych artystów stołecznych w popularnem arcydziele PUCCINIEGO wzbudził powszechne zainteresowanie, to też spodziewać się należy, że publiczność tłumnie pośpieszy na tą niezwykłą ucztę artystyczną.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie Kina „LUNA" od godz. 16-ej.

CZEKOLADY CUKRY
Franboli
DO NABYCIA W LEPSZYCH SKLEPACH KOLONJALNYCH I OWOCARNIACH.

— Strajk okupacyjny w hucie „Stradom" trwa. Jak donieśliśmy, na konferencji w Inspektoracie Pracy podpisana została obustronna ugoda co do wypłaty zaległości robotnikom huty szkła „Stradom", jednakże strajkujący robotnicy wysunęli inne żądania, wobec czego strajku nie przerwali i nadal w liczbie około 100 okupują wnętrze fabryki już od 9 b.m.

— Zniżka kosztów utrzymania w Częstochowie. Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy określiła koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej na 3 zł. 47 gr dziennie. ustalając w ten sposób zniżkę kosztów utrzymania o 3.3: proc. w ciągu miesiąca lutego w porównaniu ze styczniem.

OBWIESZCZENIE.

Właścicielki nieruchomości częstochowskiej, obciążonej pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, oznaczonej Nr. 570 hipot.: Bajla Warszawska i Brajndla Warszawska nie obrały sobie zamieszkania prawnego z księgi hipotecznej wiadomego.

Wobec powyższego Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy, w myśl § 83 ustawy Towarzystwa, niniejszem zawiadamia wyżej wymienione, że nieruchomość powyższa wystawiona została przez Towarzystwo Kredytowe Miasta Częstochowy na sprzedaż przymusową przez licytację na warunkach, ujawnionych w wyżej oznaczonej księdze hipotecznej.

Licytacja odbędzie się w kancelarji hipotecznej w trybie, ustawą Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy przewidzianym, w dniu 12 maja 1936 roku w Częstochowie. Gdyby w powyższym terminie licytacja nie doszła do skutku, zastosowane zostaną przepisy § 97 ustawy Towarzystwa Kredytowego Miasta Częstochowy.

Dnia 29 marca odbędzie się w gmachu szkolnym Zjazd doroczny Koła Byłych Wychowanek Zakładu Zgr. SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Częstochowie, o którym zawiadamia się Sz. Koleżanki. Początek o godz. 9-ej rano.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz".
B. Franklin.

PIĘKNE WYSTAWY KUNSZT SZTUKI CUKIERNICZEJ oglądać można tylko w oknie Cukierni „ZIEMIAŃSKIEJ" II Aleja 28.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tyle serca i współczucia i oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom syna i brata naszego ś. † p.

LUDWIKA MIKKE

a wszczególności W. Ks. Iwańskiemu za odprawienie mszy św., p. Jaworskiemu za śpiew, p. T. Wawrzynowiczowi za grę na skrzypcach, oraz kolegom zmarłego, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzice i rodzeństwo.

Gwałtowna strzelanina

na torze kolejowym koło wiaduktu przy ul. Najśw. Marji Panny.

Wczoraj w godzinach południowych na przejeżdżający pociąg towarowy napadło kilku węglokradów i zajęło się rabunkiem.

Straż kolejowa wezwała ich do zaprzestania kradzieży, a gdy mimo to złoczyńcy nadal zrzucali bryły węgla, pociąg został zatrzymany i posypały się gęste strzały karabinowe.

Na moście kolejowym zaś zebrał się tłum ludzi, zaalarmowany strzałami i gonitwą straży kolejowej za złoczyńcami.

Wśród publiczności rozeszły się pogłoski, że jeden z rabusiów został zabity.

Po kilku minutach przymusowego postoju pociąg odjechał w dalszą drogę.

Rękoczyny na ulicy

Jak nam donosi naoczny świadek, wczoraj obok mostu kolejowego na ul. Najśw. Marji Panny miało miejsce zajście między jakiemiś dwuma panami.

Około godz. 19-ej do idącego mężczyzny podszedł drugi i po krótkiej wymianie zdań uderzył go ręką w twarz, tak silnie, że tamtemu spadł kapelusz.

Na miejscu rękoczynów zjawiła się policja, która rozproszyła zgromadzoną tłum nie publiczność i spisała obu panom protokuł za zakłócenie spokoju publicznego.

Przez dłuższy czas jednak ludzie stojący grupkami żywo komentowali pobicie się dwuch eleganckich panów.

Macabryczne odkrycie

Psy ogrzebały zwłoki noworodka.

W dniu 13 b. m. na polach wsi Złochowice, gm. Opatów, znalezione zostały części zwłok noworodka.

Zawiadomiona o tem odkryciu policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że zwłoki zostały wygrzebane przez psy z świeżej mogiły płytkiej nie ogrodzonego cmentarza parafjalnego w Złochowicach.

Znaczny przemyt

ukryły w kominku staropolskim.

Brygada Kontroli Skarbowej (Akcyz) w Częstochowie, otrzymała poufne wiadomości, że gospodarz wsi Siedlec Duży, gm. Rudnik Duży niejaki Karol Kuloka przechowuje rzeczy pochodzące z przemytu.

Na miejsce bezwłocznie udali się funkcjonarjusze Brygady Kontroli Skarbowej, którzy przeprowadzili skrupulatną rewizję w mieszkaniu Kuloka.

W pewnym momencie w staropolskim kominku, wysoko w kominie funkcjonarjusze odkryli półkę, na której dostrzegli duże zawiniątko.

Po rozpakowaniu okazało się, że w zawiniątku znajduje się 8 sztuk noży, 8 szt. widelców, i 45 sztuk zapalniczek, wszystko pochodzenia zagranicznego, to jest z przemytu.

Skarb państwa narażony został przy tem nielegalnem sprowadzeniu na uszczuplenie dochodu w sumie 681 zł.

Towar został skonfiskowany przez Brygadę Kontroli Skarbowej i sprawa przemytu przekazano do decyzji Urzędowi Celnemu w Sosnowcu.

Dziś w kinie „Atlanticu"

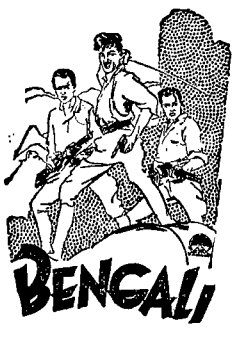

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.27½, rubel złoty 4.84, dolar złoty 9.07—9.06, banknoty niemieckie 141.50.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 14 na 15 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 15 na 16 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Wyrok w procesie

22,233 zł. grzywny lub 222 dni aresztu.

Dziś Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie inż. Korngolda z zakładów chemicznych w Aniołowie o której to sprawie donieśliśmy wczoraj, i skazał inż. Korngolda na zapłacenie grzywny w sumie 22,233 zł. z zamianą na 222 dni aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych w sumie 2,223 zł.

Za ściągnięcie grzywny odpowiadają majątkiem zakł. chem. w Aniołowie.

Baczność! Emeryci

Zarząd Koła Z. Z. K. zwołuje w środę, dnia 18.III.1936, o godz. 10 rano, w lokalu Stow. Rzemieślniczego, Aleja nr. 9.

ZGROMADZENIE EMERTYÓW KOLEJOWYCH

bez różnicy przynależności związkowej.

Obniżenie lat służby zaborczej referować będzie prezes emerytów Z. Z. K. kol. Packan, sprawy bardzo ważne. Emeryci stawcie się licznie.

Więcej sił

zyskiwać niż zużywać znaczy konserwować młodość!

Więcej sił niż możemy zużyć w ciągu dnia daje Ovomaltyna Dra Wandera, otrzymana z koncentracji najbardziej wartościowych substancyj odżywczych. Spożywana na śniadania lub kolacje, Ovomaltyna przechodzi szybko w krew, krzepiąc organizm i zamieniając się w energję.

Smaczna i łatwa do przyrządzania

OVOMALTINE

Wszędzie do nabycia w cenie już od zł. 1.20 za puszkę.

SUBTELNY PUDER „COLETTE" GLOBUL LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

Do nabycia w składzie aptecznym Z. ORLOWSKIEGO, Częstochowa, Aleja 29.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GROŹNE ZABURZENIA w MADRYCIE

Madryt, 13.3. — Nowe zaburzenia i rozruchy w Madrycie przybrały charakter b. poważny. Podpalono dwa kościoły św. Ludwika i św. Ignacego, które spłonęły. Inne kościoły obstawione są przez policję. Patrole wojskowe i policyjne krążą po ulicach miasta.

Anglja po stronie Francji

WIELKA RADA W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

Londyn, 13.3. — Dzisiejsze posiedzenie rady Ligi będzie tylko formalne. Jedynym punktem porządku dziennego jest sprawa traktatu lokareńskiego. Posiedzenie ograniczy się do ogłoszenia oświadczeń ministra Flandina i van Zeelanda, poczem będzie odroczone do poniedziałku.

W Foreign Office odbyła się konferencja szefów delegacji, która przeciągnęła się do późnych godzin. Narad jednak nie ukończono. Dalsze posiedzenie wyznaczono na dziś, sobotę, godz. 5 po poł.

W ciągu dotychczasowych narad nastąpiło znaczne zbliżenie poglądów między mocarstwami lokareńskiemi i można stwierdzić jedynie, że Anglja zbliżyła się do poglądów francuskiego i belgijskiego. Główną rolę w naradach wieczornych odegrał premjer belgijski van Zeeland.

Wielka rada i powzięcie decyzyj nastąpi w przyszłym tygodniu.

Podobno premjer van Zeeland zdołał przekonać Francję o szkodliwości zastosowania sankcyj gospodarczych wobec Niemiec. Mówi się natomiast o zastosowaniu innych środków, m. in. o zamknięciu wszystkich portów dla statków niemieckich.

LOSY RASA DESTY.

Rzym, 14.3. — Agencja Stefani donosi z Dżibutti, że zięć cesarza, Ras Desta, którego armja poniosła klęskę w Negelli jest podobno uwięziony w pobliżu pałacu cesarskiego w Addis-Abebie. Ras Desta oskarżony jest o niedbalstwo, niesłuchanie rad oficerów belgijskich i t. p. Osobnym dekretem cesarz rozwiązał małżeństwo Rasa Desty i córce swej zabronił odwiedzania więźnia.

STRAJK WINDZIARZY ZAKOŃCZONY.

Nowy Jork, 13.3. — Strajk windziarzy został częściowo zakończony. Jutro powraca do pracy 6000 strajkujących.

SAMOLOT NIEMIECKI NAD POLSKĄ.

Poznań, 14.3. — Ze Zbąszynia donoszą, że pojawił się tam samolot od strony Niemiec ze znakiem D-E-P-E-L oraz swastyką hitlerowską. Lotnik po obejrzeniu dworca i okolic oraz koszar strzelców konnych odleciał w kierunku do Niemiec. Po dwóch minutach samolot powrócił i krążył w dalszym ciągu nad mostami kolejowemi i w kierunku na Międzychód, prowadząc obserwację Zbąszynia. Jest to już drugi tego rodzaju przelot w ciągu jednego tygodnia.

KIEDY BĘDZIE ROZPATRYWANY WNIOSEK O ZNIESIENIU UBOJU RYTUALNEGO?

Warszawa 14.3. — Najbliższe posiedzenie Sejmu zwołane zostało na wtorek, dn. 17 b. m., o godz. 11-ej przed poł.

Na porządku dziennym znajdą się m. in. pierwsze czytania rządowych projektów ustaw o pożyczkach na inwestycje kolejowe, pocztowe i wodne.

Ogólne zainteresowanie na terenie parlamentu budzi, czy na porządku dziennym znajdzie się projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich, wniesiony przez posłankę Prystorową; projekt ten jest już bowiem gotów do przedstawienia na plenum, jako uchwalony przez odpowiednią komisję

KINO „EDEN" I-sza Aleja 12.

Dziś najnowszy film produkcji sowieckiej!

ZŁOTE JEZIORO

Dramat poszukiwaczy złota w Tajdze syberyjskiej,

FANATYZM! ZBRODNIA! MIŁOŚCI POŚWIĘCENIE!

Nad program: **Nowe Aktualności z całego świata** oraz **piękna 2-u aktowa komedja w kolorach naturalnych.**

Poranek! W niedzielę o 12 i pół po raz ostatni

„Z pamiętnika Detektywa" i „Przygody Rekruta".

Nadesłane.

W. Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia.

Od jakiegoś czasu pewien odłam konkurencji, wykorzystując obecny samozachowawczy odruch społeczeństwa, posługuje się wręcz niesumiennemi metodami, namawiając P.T. Konsumentów do bojkotowania mojej firmy, jako placówki kupieckiej, opanowanej przez cudzoziemca. Otóż chciałbym publicznie zaznaczyć, że z dziada - pradziada, jestem polakiem, pochodzącym ze starego szlacheckiego rodu, dobra którego: Słupno, Nadzima i Maciółki koło Radzymina, pod Warszawą, zostały częściowo skonfiskowane, częściowo zaś zlicytowane, kiedy to ojca mego zesłano na Kaukaz Stryjów zaś — na Sybir, lecz tym ostatnim udało się zbiec i wyemigrować do Ameryki. Dziadek mój był pułkownikiem Wojsk Polskich. Obecnie posiadam w kraju liczne rodzeństwo, którego część jest na posadach rządowych, drudzy zaś są obywatelami m. Warszawy, posiadają bowiem nieruchomości przy ul. Ławczyńskiej i Kępnie.

Co do mnie, to będąc z Rodzicami na Kaukazie, ukończyłem tam Szkołę Średnią i w roku 1916 zostałem wcielony do wojska zaborców. Podczas pierwszej rewolucji w latach 1917-18, byłem przydzielony do delegacji, wysłanej przez ówczesne tymczasowe rządy, po odbiór zakupów rządowych, poczynionych w Japonji. Następna rewolucja (bolszewicka) zastała mię na Dalekim Wschodzie, gdzie też pozostałem, współdziałając z różnemi organizacjami, związanemi z odrodzającą się Ojczyzną, za co też zostałem uwięziony przez bolszewików i przytrzymany w kazamatach „czerezwyczajek" przez 3 lata. 4-go marca 1925 roku wróciłem do kraju przy personalnej wymianie zakładników i więźniów.

Posiadanie obecnie 3-ch interesów zawdzięczam; primo — solidnemu i lojalnemu wywiązywaniu się, jako kupca i obywatela, z przyjętych na siebie ciężarów i obowiązków, secundo — pomocy pieniężnej rodziny z Ameryki, która to pomoc niepozwoliła mi prowadzonych interesów, pomimo ciężkich obecnie warunków odstąpić w obce ręce.

Jak mogłem i umiałem zawsze starałem się służyć Ojczyźnie i być Jej wiernym i lojalnym obywatelem, to też boli mię nadwyraz niesumienne postępowanie konkurencji, przy zastosowaniu tak nieetycznych środków, jak rzucanie niezgodnych z prawdą, kolumnji i insynuacyj.

To też w przyszłości będę pociągał do odpowiedzialności sądowej winnych w rozpowszechnianiu wspomnianych oszczerstw.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku — kreślę się z głębokiem poważaniem

Paweł Kajetan Karwowski
Al. N. P. Marji 16.

Częstochowa, dn. 10 marca 1936 r.

Roczne sprawozdawcze zebranie członków Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich „Ognisko Robotnicze", odbędzie się dn. 29 marca o g. 13-ej, w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 30. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia i młyna za rok 1935, 2. Wybór zarządu, 3. Wolne głosy i wnioski.

Zarząd.

Dziś, w niedzielę, o godz. 9-ej r. odbędzie się w Katedrze św. Rodziny nabożeństwo na intencję utrzymania przy zdrowiu i rychłego powrotu p. Wł. Pacholczyka, zesłanego decyzją władz administracyjnych do Berezy Kartuskiej. — Na nabożeństwo to Zarząd Grodzki Stronnictwa Narodowego w Częstochowie zaprasza wszystkich członków i sympatyków Str. Nar.

Dr. Paweł Broniatowski

CHOROBY SKÓRNE i WENERYCZNE

ordynuje od 9-ej do 12-ej r. i od 4-ej do 8-ej w.

Panie od 12-ej do 1-ej p. p.

ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94.

OFIARY:

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanego ś. p. dyrektora Józefa Nowińskiego składają na Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan Spółdzielczy Bank Ludowy z nieograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie zł. 100.—, Dyrektor Antoni Januszewski zł. 25.—

August Mikke — zamiast kwiatów na grób ś.p. Ludwika Mikke do uznania ks. pr. Wróblewskiego zł. 10.—

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Dyrektora Nowińskiego b. członka Zarządu Rady Opiekuńczej naszego gimnazjum Komitet Rodzicielski gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza składa zł. 25.— na Samopomoc Uczniowską tegoż gimnazjum.

Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan dla uczczenia pamięci ś. p. Józefa Nowińskiego na kuchnie dla najbiedniejszych do dyspozycji ks. prał. Wróblewskiego zł. 25.

Człowiek-Wilk

Każdy otrzymuje nagrodę!

Kto nadeśle trafne rozwiązanie:

melawok słośęzoza ogewa tsej ydżak

Za trafne rozwiązanie wymienionego wyżej przysłowia, przeznaczyliśmy następujące nagrody, celem zdobycia klijenteli:

1	Nagroda	Motocykl
2	„	Maszyna do szycia.
3	„	Rower damski lub męski.
4—6	„	Aparaty fotograficzne.
7—10	„	Aparaty radjowe.
11—12	Nagroda	Gramofony waliskowe.
13—30	„	Zegarki męskie.
31—40	„	Obrazy olejne.
41—60	„	Kasety toaletowe.

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielanie nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nadsyłający rozwiązanie niema żadnych zobowiązań. Rozwiązanie należy przesłać odwrotnie, załączając św. znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje.

Adresować: Dom Wysyłkowy „POLONIA", Kraków, Wielopole 6-18.

Kronika sportowa

Nadzwyczajne walne zebranie Kiel. O.K.S. W dniu 15 marca b.r. o godz. 10 rano w lokalu Sekretarjatu Kieleckiego O.K.S., przy ul. Panny Marji 29 m. 11, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie wszystkich członków (rzeczywistych i próbnych).

•

MECZ BRYGADA — CZĘSTOCHÓWKA. Dziś, w niedzielę, o godz. 2-ej po poł. na boisku Kat. Stow. Młodz.., III Aleja 64, odbędą się ciekawe zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. „B" między Brygada II—Częstochówka II, zaś o godz. 4 po poł. zawody towarzyskie IV K.S.M.—Częstochówka I, od której to należy się spodziewać gry „fair". Mecze odbędą się bez względu na pogodę.

•

Sprawozdawcze zebranie Częstochowskiego Tow. Łyżwiarskiego. W niedzielę, dn. 15 b.m. o godz. 11-ej rano w świetlicy Zw. Strzeleckiego (Gmach Ogniska Obr. Niepodległości) odbędzie się sprawozdawcze — okresowe zebranie członków C.T.Ł.

•

Zawody piłki nożnej Victoria—Skra. — Dziś, w niedzielę, o godz. 11 min. 15 na boisku Miejskiem na Zawodziu odbędą się zawody piłki nożnej o mistrz. kl. „B" pomiędzy K.O.S. „Victoria", a R.K.S. „Skra".

Z Kl. „Victoria". W myśl uchwały Zarządu Klubu „Victoria" wszyscy członkowie za okazaniem nowo sporządzonych legitymacji członkowskich uzyskują bezpłatny wstęp na wszystkie imprezy, organizowane przez Klub.

•

Rozgrywki o mistrzostwa kl. „A" rundy wiosennej. Ustalone zostały następujące terminy rozgrywek o mistrzostwa kl. „A" rundy wiosennej: 5 kwietnia rb. Warta—Turyści, Victoria—Brygada, 19 kwietn. rb. Turyści—Częstochówka, Myszków—Warta, Brygada—Skra; 26 kwietn. rb. Victoria—Turyści, Skra—Warta, Częstochówka—Myszków; 10 maja rb. Turyści—Brygada, Myszków—Victoria, Warta—Częstochówka 17 maja rb. Skra—Turyści, Brygada—Warta, Częstochówka—Victoria; 24 maja rb. Turyści—Myszków, Victoria—Skra, Częstochówka—Brygada; 7 czerwca r.b. Warta—Victoria, Brygada—Myszków, Skra—Częstochówka; 14 czerwca — Myszków—Skra.

Na srebrnym ekranie

Kino „EDEN" wyświetla niezwykle oryginalny film sowiecki p.t. „Złote jezioro". Na filmy sowieckie mamy już ustalony pogląd: pewna tendencja propagandowa, wysoki poziom gry aktorskiej aczkolwiek z odrobiną manjery, dobra technika zdjęć i t. d. Obecny, nowy film jest inny, utrzymał wprawdzie znane zalety filmów poprzednich, ale sposób traktowania tematu, a nawet podejście techniczne przypomina żywo filmy amerykańskie, opiewające wyczyny pionierów cywilizacji na stepach Dzikiego Zachodu. Różnica polega na odrębnym kolorycie lokalnym. Sensacyjną niemal, bo opartą na momentach emocjonalnych treścią filmu są dzieje ekspedycji rządowej, poszukującej złotodajnych terenów na Ałtaju w okolicach „złotego jeziora", oraz pełne niebezpieczeństw przygody młodego geologa tej ekspedycji w walce ze zbrodniczą szajką poszukiwaczy złota. Wszystkie sceny, jak: napad, walka nad przepaścią, lawina kamieni, waląca się na głowy ekspedycji u stóp wodospadu, pościg po moczarach i śmierć w trzęsawisku, pożar lasu, gaszony przez bomby z samolotów i t. d. — mogłyby przynieść zaszczyt nawet kinematografji amerykańskiej, ale prawdziwe wartości filmu spoczywają gdzieindziej, mianowicie występują w przepięknych zdjęciach dzikiej, bogatej przyrody Ałtaju, wspaniałych gór, porywistych rzek, bezdennych przepaści, nieprzebytych lasów i tajgi syberyjskiej, a także okazów fauny, wreszcie w pokazaniu urywków życia i typów koczowniczych plemion mongolskich. Film w całości porywa, daje pełnię wrażeń wzrokowych. Aktorzy zdają się nie grać, są wyrwani z życia. Djalogi ograniczone do minimum, mocne wyraziste. — Nad program tygodnik i komedja w kolorach p.t. „Wesoły biegun" z barwną rewją tańca. (—j.).

Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości, zawiadamia członków stowarzyszenia, że w niedzielę dnia 15 marca 1936 r. w pierwszym terminie o godz. 3 po poł. a w drugim terminie o godzinie 4 po poł. bez względu na ilość obecnych odbędzie się roczne walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze. Wejście za okazaniem pokwitowania z opłaconej składki członkowskiej za ostatni kwartał.

Lekarz - dentysta
JADWIGA BRONIATOWSKA
b. asystentka wol. Oddz. chirurg. Akademji. stomatologicznej w Warszawie. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. ul. Najśw. Panny Marji Nr. 21. Tel. 18-94.

PANIE
handlowo uzdolnione — bez względu na stan i dotychczasowe zajęcie przyjmie znana firma do stałej pracy. Reflektantki powyżej lat 24 zostaną gruntownie wyszkolone i zgłoszą się w poniedziałek, dn. 16 b. m. od godz. 10-ej do 1-ej u p. Dyr. Knopika, Częstochowa, III Aleja 53 m. 4.

ZYGMUNT DEUAR,
inżynier-architekt, plany, nadzór techniczny ul. 3-go Maja nr. 12. 258

DENTYSTYCZNEJ
techniki nauczę za opłatą. — Lekarz-Dentysta Michał Grejniec, Częstochowa, II Aleja 24.

MOTOR
elektryczny 10 K. M. do sprzedania, ul. Staszica 8

FABRYCZNE LOKALE
z oddzielnem podwórzem do wynajęcia, ul. Staszica nr. 8. 759

OGRÓD
owocowy do wydzierżawienia Al. Kościuszki 28

DO SPRZEDANIA
z powodu starości właściciela budynki, ul. Sobieskiego nr. 44 — oraz skład apteczny mgr. Kasprzyckiego. 750

SZLIFIERKA
1500 mm. cylindryczna, automatyczna, do szlifowania długich noży maszynowych, introligatorskich, fornierowych i tytoniowych, ul. Staszica 8

RYBY ŻYWE
karpie i liny po zł. 1,80, karasie po zł. 1,20 za kg. Sklep Wiejski — Aleja Wolności nr. 33, A. Jarociński, daw. Gabarski.

AKUSZERKA
Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych — III Aleja nr. 49, przyjmuje zamówienia, udziela porad Dla niezamożnych ustępstwa. 323

MEBLE NOWOCZESNE
naprawdę ładne, dobre i tanie: Adam Gliński, I Aleja 12, Rok założenia 1885. 211

TANIO
wełniane — pullowery, modne bluzki, skarpetki 35 gr., pończochy — wełna z jedwabiem 1,50, matowe 2 zł., nadróbki, podnoszenie oczek, ścią gacze poleca Wytwórnia Kowalskiej — Aleja Wolności 2, obok Bata.

Czyszczenie szyb
WYSTAWOWYCH
wiórkowanie, odkurzanie i t. p. przeprowadza solidnie tanio
„Czystość"
Częstochowa, ul. N. M. Panny 52.

BRYCZKA
w dobrym stanie za 200 zł. do sprzedania. Podbucze II (Ostatni Grosz) Skubała. 771

BUDKĘ
sprzedam w dobrym punkcie. Wiadomość Ostatni Grosz, Podgórna 10.

CHRZEŚCIJAŃSKA
Firma „Astra" w Częstochowie, Al. Wolności 8, wejście z bramy, poleca po cenach niskich: odbijanie wzorów na serwety, makatki i bluzki i t. p. oraz sprzedaż bawełny do haftu D. M. C. i wzorów na płótnie. 797

DOMEK
na Lisińcu z cegły, nowy, 2 pokoje z kuchnią i plac do sprzedania. — Cena 2,000 zł. Wiadom. I Aleja nr. 8, Filak. 772

SZKOŁA TAŃCÓW
baletm. Kosteckiego — ul. Waszyngtona nr. 6. Zapisy na I-II-III kursy, lekcje pojedyncze codziennie, praktyczne — czwartki o 8, niedziele, święta o 7 wiecz. 758

MIESZKANIE
3-ch pokojowe z wygodami oraz lokal, nadający się na warsztat, lub skład do wynajęcia od zaraz. Czynsz obniżony. Wiadomość III Aleja 79 u dozorcy. 277

POŚREDNICZYMY
szybko służbę domową oraz związki małżeńskie Chrześcijańskie Biuro „Radość" Częstochowa, ul. Dąbrowskiego nr. 11, telefon 25-62.

POLECAM NASIONA
gwarantowane pierwszorzędnej jakości oraz kwiaty, owoce i warzywa po cenach najniższych — nowootworzony Sklep Ogrodniczy, Aleja Wolności nr 44, Tadeusz Olejniczak. 0360

FRYZMASZYNY
stolarskie, szlifierka supertowa 70 cm do ostrzenia noży heblarek i pił tarczowych, warsztaty stolarskie i piła tarczowa do sprzedania, ul. Staszica nr. 8. 762

PARCELE
do sprzedania, ul. Jasnogórska nr. 104/106. 774

DOM
w punkcie handlowym, ze sklepami sprzedam. Wiadomość Aleja Wolności nr 32, Handel win.

DOM
nowy sprzedam tanio — Stradom, ulica Tarnowskiego nr. 12. 783

WOLNOPRAKTYKUJĄCY starszy felczer Jan Gorodecki, dawniej powiatowy, posiada stale świeże lekarskie węgierskie pijawki, II Aleja 18.

DOM
do sprzedania 3 pokoje z kuchnią, z ogrodem owocowym. — Lisiniec, ul. Kruszwicka nr. 21. Wiadomość na miejscu.

DO WYDZIERŻAWIENIA 25 mórg stawów. Wiadom. Aleja Wolności nr. 2/6 — u p. Rydza.

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią, z wszystkiemi wygodami ul. Waszyngtona nr. 22, dozorca wskaże. 722

FORTEPIAN
czarny, zegar ścienny, stół rozsuwany i kozetka tanio do sprzedania, ul. Ogrodowa nr. 7 — Krzepicki. 810

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany przy bezdzietnej rodzinie, — przyjmę 2-ch panów lub panie — na mieszkanie. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca" pod „Umeblowany". 782

OKAZYJNIE
sprzedam wapno lasowane, ul. św. Rocha nr. 89.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, II piętro, ul. Kiedrzyńska nr. 1/5, gospodarz Fligelman.

DO SPRZEDANIA
sklep ze skórami i przyborami szewckiemi. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca" pod „Skóra". 781

DO SPRZEDANIA
narybek karpia Aleksandrja I (obok Blachowni) gm. Dźbów, pow. częstochowski, — L. Zgierski.

Dr. med. BIELSKI JERZY
powrócił
ulica Jasnogórska Nr. 89.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią i ładny pokój z kuchnią przy ulicy Kawiej. — Wiad. Aleja nr. 35 m. 14.

NIKLOWNIA
przyjmuje wszelkie przedmioty do niklowania. Jędryka, ul. Ogrodowa nr. 53. 716

KROWĘ
mleczną sprzedam. Wiadomość ul. Kazimierza 1

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią w nowym domu, ul. Chłopickiego nr. 117 (w lewo od ulicy Dąbrowskiego).

MAGIEL
do sprzedania Ost. Grosz ul. Bór nr. 29, Herman.

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje i kuchnia z wodą, ul. św. Barbary nr. 45, gospodarz. 273

INTERES
dla dobrego kupca, na dogodnych warunkach, z wolnem mieszkaniem do sprzedania. Misiorowski, Częstochowa, Aleja nr. 50. 719

JESZCZE
tylko kilka dni reklamowej trwałej ondulacji daje zakład fryzjerski damsko-męski, ul. Dembińskiego — obok koszar 27 p. p.

KKO

Maleńkie źródła dają początek wielkim rzekom. — Drobne oszczędności są zaczątkiem wielkich kapitałów.

powiatu Częstochowskiego, Częstochowa Aleja Nr. 19 (dom własny)

przyjmuje wkłady oszczędnościowe od najmniejszych sum, bo już od 1 złotego.

LISA SREBRNEGO
okazyjnie kupię. Oferty do Sklepu „Gońca" pod „Lis". 274

DO WYNAJĘCIA
pięć pokoi z kuchnią lub cztery z wszelkiemi wygodami, frontowe, ulica Dąbrowskiego nr. 11. 281

ŁÓŻECZKO
żelazne, maszynę Singera krytą, resztę rzeczy sprzedam. Wały Dwernickiego nr. 49 m. 1. 819

3 MORGI ZIEMI
do sprzedania przy ul. Lipowej. Wiadom. Ost. Grosz, ul. Niewielka 4, Barudzki. 788

SKLEP
mączno - kolonjalny w bardzo dobrym punkcie z powodu wyjazdu do sprzedania wraz z dzierżawą domu. Wiadomość budka tytoniowa, ulica Stradomska nr. 3 — Szmulka. 780

SPRZEDAM
dom dwa mieszkania — nowy, z drzewami owocowemi, ul. Cmentarna, narożny, za przejazdem, nr. 28/30, Wróbel. 278

SKLEP
do wynajęcia w dobrym punkcie na każdy interes, ul. Śląska 27. 809

SKLEP
sprzedam w dobrym punkcie. Zgłoszenia Sklep „Gońca" pod „Sklep".

SPRZEDAM
3 parcele rolne dziesięciomorgowe, MŁYNEK ZBOŻOWY ręczny i kieratowy. — Wiadomość ulica Wieluńska nr. 11.

SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ willę o 10 pokojach z dwumorgowym ogrodem, 3 minuty od stacji kolejowej. Piękne letnisko, las sosnowy, kąpiele i plaża. Wiadomość: Częstochowa, Waszyngtona 22 m. 1, parter.

6-cio POKOJOWE
mieszkanie (willa w ogrodzie), zupełnie odnowione, ze wszystkiemi nowoczesnemi wygodami centralne ogrzewanie i ewentualnie garaż, do wynajęcia od 1 czerwca. Wiadomość ul. św. Kazimierza nr. 1. 385

POSZUKUJEMY
zaprowadzonego sprzedawcy w branży zbożowo-mącznej i kolonjalnej. Oferty pod „Sprzedawca" do Skl. „Gońca"

SPRZEDAM
różne meble, lustra tanio, ul. Wazów nr. 35, gospodarz. 818

SPRZEDAM
sypialnię nowoczesną, stół, łóżka, kredens, garderobę, szafki nocne — solidna robota i tanio, ul. Ogrodowa nr 39, w podwórzu, stolarz. 820

SPRZEDAM
karuzelę, ul. św. Barbary nr. 48 — w piwiarni.

POTRZEBNA
ekspedjentka lub ekspedjent z kaucją 500 zł. Oferty do Sklepu „Gońca" sub „S. O." 786

SAMOCHÓD
ciężarowy na chodzie okazyjnie sprzedam, ul. Błasta nr. 17 Ost. Grosz Paszewski. 791

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Ost. Grosz, ul. Spadzista nr. 11, obok fabr. „Częstochowianka". 815

GORSECIARKA
chrześcijanka, pasy elastyczne damskie i męskie, dostosowanie pasów leczniczych, Częstochowa, ul. Narutowicza 38, dawn. 31, „Małgorzata".

PIWIARNIA
do sprzedania, nadająca się także na sklep rzeźniczy, ul. Strażacka 36.

PLACE TANIO
do sprzedania, ul. Okólna nr. 46, Bzowska. 756

DUŻY POKÓJ
z wygodami, do wynajęcia, ulica Jasnogórska nr. 32 m. 6. 804

DO SPRZEDANIA
w wielkim wyborze domy, place, gospodarstwa sklepy, piwiarnie, ul. św. Barbary 48 w piwiarni.

OSOBA
starsza przyjmie pracę, znam kuchnię dobrze, gospodarstwo, szycie. — Świadectwa, referencje. Oferty do Sklepu „Gońca" pod „F." 788

DWA POKOJE
z kuchnią, słoneczne, z wygodami, do wynajęcia, ul. 3 Maja nr. 14.

NASIONA
świeże, gwarantowane, pierwszorzędnej jakości poleca skład nasion oraz warzywa i owoce. III-cia Aleja 52, Br Olejniczak.

SPRZEDAM
płace i maszynę do szycia, Zacisze, ul. Szewczykowska nr. 4. 790

JEDEN POKÓJ
słoneczny, z wodą, do wynajęcia zaraz, Stara 5

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia, ul. Chłopickiego nr. 260.

WĘŻE
ssąco-tłoczące różnych wymiarów okazyjnie do sprzedania, ul. Jasnogórska nr. 110 m. 3.

POKÓJ
dla pani do wynajęcia. III-cia Aleja nr. 71 m. 6.

POKÓJ
pojedyńczy i pokój z kuchnią do wynajęcia — ul. Hoene - Wrońskiego nr. 44 m. 5 778

DWA POKOJE
z kuchnią, z wszelkiemi wygodami od 1 kwietnia do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 71. 787

DWA POKOJE
kuchnia, wygody, do wynajęcia, Kazimierza 10.

TRZY POKOJE
z kuchnią i wszelkiemi wygodami w nowym domu do wynajęcia. Wiadomość w Księgarni Rolnickiego. 812

TRZY i PIĘĆ POKOI
z kuchnią, z wygodami, komfortowe, do wynajęcia — Aleja Wolności nr. 33 m. 2 u gospodarza

CZTERY POKOJE
z kuchnią, z wygodami, do wynajęcia od 1 kwietnia 1936 roku, ul. Pułaskiego nr. 10. Wiadom. u dozorcy. 793

PIĘĆ POKOI
z wszelkiemi wygodami I piętro, front, od 1-go kwietnia do wynajęcia, ul. Jasnogórska nr. 32.

WÓZEK
do sprzedania ze słodyczami, róg ul. Dąbrowskiego i Jasnogórskiej, naprzeciw kina. 722

WÓZEK
dziecięcy do sprzedania ul. 7 Kamienic 9 m. 20.

WÓZ SASKI
do sprzedania w dobrym stanie Ostatni Grosz, ul. Błotna nr. 1, Wizental.

ZA BEZCEN
sprzedam nowe ramy rowerowe po 12 zł., maszynę do szycia ręczną — 15 zł., szafę i maszynę krytą Singera — Aleja Wolności nr. 47 m. 10.

ZAKŁAD
fryzjerski do wynajęcia, egzystujący od lat 4-ch, ulica Olsztyńska nr 38.

Dyplomy Sportowe
ARTYSTYCZNE
i
Dyplomy Ogólne
w dużym wyborze
W SKLEPIE „GOŃCA" II Aleja nr. 26, tel. 20-50

Z POWODU
wyjazdu sprzedam meble: garderobę z lustrem 2 szafki nocne, 2 kwietniki mahoniowe kredens kuchenny, otomanę i etażerkę. — Wiadomość Aleja Wolności nr. 3/5, Chadzińska, w godz od 12 — 13 i od 16 — 18.

Z POWODU
wyjazdu sklep do sprzedania, ul. 1 Maja nr. 11.

MEBLE
nowoczesne — najtaniej można kupić i zamówić ładne, trwałe, z suchego materjału — w stolarni Antoniego Sącińskiego, ul. N. Panny Marji 21. Warunki do omówienia.

SKLEP
spożywczy do sprzedania, ul. Bór nr. 9. 824

STUDENT UNIWERSYTETU pierwszorzędny korepetytor, mówi językiem francuskim i niemieckim, prosi o korepetycje. Oferty do Sklepu „Gońca" pod „Student". 784

TANIO DO WYNAJĘCIA sklep, dwie piwnice trzy pokoje z wodą — 66 zł. mies. lub oddzielnie sklep, piwnica, duży pokój z wodą — 35 zł., dobre dla fryzjera, krawca (warsztat) lub handlującym na Rynku, ul. Strażacka nr. 7, róg Garncarskiej, dozorczyni. 720

CHEMICZNA
pralnia i farbiarnia
„KRYSZTAŁ"
ul. Berka Joselewicza 2. Na sezon wiosenny obniżyła ceny na chemiczne pranie, farbowanie i pranie bielizny sztywnej

DOM
z placem, 4 ubikacje, do sprzedania, Rynek Narutowicza nr. 13, Zawodzie Jabłoński. 831

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje z kuchnią, z wszystkiemi wygodami Aleja Wolności nr. 29.

DWA POKOJE
z kuchnią i jeden pokój z kuchnią, z wygodami, ul. Dąbrowskiego nr. 21.

MASZYNĘ
damską Singera w dobrym stanie sprzedam za 120 zł. wyjeżdżając, ul. Podwójna nr. 1, Zawodzie, u gospodarza.

PALETKA WIOSENNE
dziewczęce i chłopięce, oraz palta przepisowe dla uczenic poleca „Bazar Dziecięcy", Al. Kościuszki nr. 1/5. 822

PIERZE
darte, świeże, czyste — kupię zaraz kilka kilo. III Aleja nr. 52, I piętro, w podwórzu.

PLAC
z kamieniem do sprzedania, Stradom, ul. Warneńczyka nr. 34. 829

PLACE
przy ul. Łódzkiej tanio do sprzedania. Wiadom. ul. Wysockiego nr. 30, Zabłocki. 825

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia od 1-go kwietnia. Aleja Wolności 52 m. 3.

PÓŁ MORGI OGRODU
wydzierżawię: drzewa owocowe, agrest, porzeczki, truskawki, maliny. Wiadomość ul. Mickiewicza nr. 24, gospodarz.

ROWERÓW EMALJĘ
i nikiel oraz reperacje wykonuje szybko i solidnie firma „Cyklop", II Aleja nr. 22, tamże zakład blacharski. 832

SKLEP
ładny, duży, z mieszkaniem, do wynajęcia od 1 kwietnia. III Aleja 52.

SKLEP
spożywczy do sprzedania. Wiad. w „Renomie"

SPRZEDAM
radio 4-ro lampowe na prąd, ul. Ogrodowa 67. Wiadomość w sklepie.

SPRZEDAM
sklep, dwa pokoje, kuchnia, blisko Jasnej Góry. Dom w dobrym punkcie, handlowy, sprzedam lub zamienię, miejscowość obojętna. „Renoma", Aleja 21, Starkiewicz. 794

SPRZEDAM
morgę ogrodowej ziemi przy ul. Wysockiego. — Wiad. Kiedrzyńska nr. 1 Tarka. 821

WAPNO
lasowane, stare, sprzedaje po cenie zniżonej na miejscu i z dostawą A. Markowski, ul. Złota nr. 46, Zawodzie. 794

WILCZUR
młody do sprzedania, ul. Wały Dwernickiego 91.

Odpust Św. Józefa

w Kamienicy Polskiej.

W nadchodzący czwartek, dn. 19 b. m., z okazji uroczystości św. Józefa Oblub. przypada odpust w pobliskiej Kamienicy Polskiej, gdzie uroczystość ta obchodzona będzie jako zwykłe święto parafjalne. Niewątpliwie jednakże tę wiejską uroczystość uczci również ludność katolicka całej okolicy tamtejszej, tłumnie śpiesząc w dn. 19 b. m. na odpust św. Józefa do Kamienicy Polskiej, by tradycyjnym zwyczajem swych ojców uczcić doroczną uroczystość. Na odpust ten przybywa także do Kamienicy Polskiej sporo księży z sąsiednich parafij oraz z Częstochowy, skąd niekiedy przybywa z kazaniem na odpust kaznodzieja ks. prałat B. Wróblewski, który zapewne i w tym roku nie zapomni o odpuście św. Józefa w Kamienicy Polskiej... Jeśli więc tylko w dn. 19 b. m. pogoda dopisze, napewno w tamtejszej okolicy aż zaroi się na wszystkich drogach i polnych ścieżkach, którędy podąży na odpust lud w różnokolorowych strojach swoich. Zaś sama Kamienica Polska zaludni się w dzień odpustu, jak nigdy w ciągu całego roku. *(j c.).*

„Wyższa sfera"

w Rosji Sowieckiej.

Prasa rosyjska na emigracji w licznych korespondencjach z Moskwy podaje opis bujnego trybu życia osobnej warstwy, jaka stopniowo wytworzyła się w Sowietach, warstwy dygnitarzy państwowych i wyższych urzędników sowieckich. Jest to ta grupa społeczeństwa sowieckiego, która w swych autach jeździ służbowo po ulicach miasta, zajmuje pierwsze miejsca w teatrach i która należy do najlepszych gości w drogich restauracjach stolicy. Gdyby warstwę tę określić mianem „burżuazji" sowieckiej, byłoby — zamało, nazwać zaś ją „arystokracją" sowiecką — byłoby to zawiele. Ci, których można do niej zaliczyć, sami lubią nazywać się „odpowiedzialnymi ludźmi". Taki „odpowiedzialny człowiek" jest dobrze ubrany, o niezłej tuszy, w kawiarni żąda podania wyszukanych napoi i przekąsek:

„Piłem to w Nowym Jorku — oświadcza — i trzeba to bezwarunkowo wprowadzić u nas. Nasi pracujący ludzie muszą to poznać".

Człowiek „odpowiedzialny" ma to przeświadczenie, że państwo sowieckie ma już najgorsze za sobą, że wobec tego można już zacząć używać w pełni życia. Podczas gdy przeciętna płaca robotnika moskiewskiego albo pracownika umysłowego, wynosi 100 — 200 rubli miesięcznie, „człowiek odpowiedzialny" otrzymuje 1500 — 2000 rubli na miesiąc. Nierzadko pobory te wzrastają do 7 tysięcy rubli, a nie jest to bynajmniej górna granica. Jeśli kogoś dziwi wysokość tych cyfr, „odpowiedzialny" z pogardliwem zmrużeniem oka oświadcza:

„7.000! I to uważa pan za wysokie pobory?! Towarzysz A. otrzymuje 14 tysięcy rubli, a towarzysz B. coś około 40 tys. rubli miesięcznie... Kto mało zarabia, ten sam sobie jest winien".

Do stopy życiowej „odpowiedzialnych" należą: drogie luksusowo urządzone mieszkania, liczny personel służbowy, auta...

Z KRAJU

(—) **Prowokacja niemiecka.** Prasa niemiecka, wychodząca na obszarze Wielkopolski i Pomorza, zaczęła od kilku dni używać nazwy niemieckiej „Posen" na oznaczenie Poznania.

Dotychczas prasa ta używała polskiej nazwy Poznań.

Jak widać z powyższego, Niemcy w Polsce za dużo sobie pozwalają. Niedość że germanizują nazwy polskie na Śląsku Opolskim, ale jeszcze pozwalają sobie na zmienianie nazw odwiecznie polskich miast.

(—) **List od Negusa.** Pewien chłopiec ze Swidnicy na Dolnym Śląsku napisał do Negusa list z prośbą o przesłanie mu abisyńskiej gazety celem zorjentowania się w stosunkach panujących w tym kraju. W tych dniach poczta przyniosła chłopcu odręczne pismo Negusa wraz z numerem czasopisma, którego nazwa w języku amharskim brzmi „Gwiazda Poranna".

Wydarzenie to stanowi sensację dla mieszkańców podgórskiego miasteczka Swidnicy, prastarej siedziby książąt piastowskich, którzy mieli tu ongiś swoje włości. Numer egzotycznego czasopisma mogą świdniczanie oglądać codziennie w oknie wystawowem miejscowego dziennika.

(—) **Bociany już przyleciały.** Donoszą z różnych stron kraju o powrocie bocianów. Pomimo przymrozków, panujących szczególnie na północo-wschodnich połaciach naszego kraju, bociany brodzą po łąkach i polach upatrując pilnie żabek, a polują tymczasem na kuropatwy i młode zajączki.

(—) **Rozwiązanie Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej w Augustowskiem.** — W Bargłowie pod Augustowem oddział Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej urządził w dniu 17 listopada ub. r. przedstawienie amatorskie p. t. „Za Boskiego Króla", sztukę ze stosunków w Meksyku. Nie mając mundurów meksykańskich, jeden z odgrywających pożyczył sobie od rezerwisty munduru wojskowego, a drugi munduru ochotniczej straży pożarnej i przybrali je dla odmiany w dowolne odznaki. Starosta augustowski pociągnął odgrywających do odpowiedzialności w drodze administracyjnej i nadto wdrożono przeciwko nim postępowanie karno-sądowe za użycie tych mundurów i tem samem „dopuszczenie się ciężkiej obrazy wojska polskiego, policji państwowej i organizacyj przysposobienia wojskowego". Prócz tego starosta augustowski cały oddział stowarzyszenia młodzieży męskiej naprzód zawiesił, a potem rozwiązał, ustanawiając kuratorem dla majątku rozwiązanego oddziału wójta gminy. Co do sztandaru oddziału, ponieważ znajduje się stale w kościele, starosta zabronił, jak oświadczyła policja, używania go nawet na procesji kościelnej.

(—) **Pięć tysięcy zł. za palec, odcięty przez rzeźnika.** Pewna manikirzystka warszawska wstąpiła do sklepu masarskiego przy ul. Kruczej, aby kupić mięso na obiad Właściciel sklepu ułożył na stole sztukę mięsa, aby odrąbać kawałek dla klientki, gdy w tym momencie manikirzystka pokazała palcem część żądanego kawałka mięsa. Topór ze świstem przeciął powietrze i spadł tak niefortunnie na ladę, że ciął palec klientce. Manikirzystka wystąpiła do sądu domagając się 5.000 zł. odszkodowania za utracony z winy rzeźnika palec, gdyż utrata ta pozbawiła ją możności zarobkowania w swym zawodzie.

(—) **Sekwestrator całuje w rękę płacących podatki.** Do zagrody Wojciecha Wszelakiego, lat 73, we wsi Rumunki-Głodowo, gm. Czarne, pow. lipnowskiego, przybył nieznany osobnik i, podając się za sekwestratora urzędu skarbowego, zakomunikował, iż w myśl nowej ustawy, podatki obecne będą ściągane za cały rok zgóry.

Ponieważ we wsi jest sporo kolonistów Niemców, domniemany sekwestrator zaznaczył, iż Niemcy płacić będą podatku 65 zł., Polacy 30 zł. Wszelaki wpłacił „sekwestratorowi" 30 zł. i otrzymał pokwitowanie na skrawku bibuły, gdzie „sekwestrator" podpisał się nazwiskiem „Śliski". Na pożegnanie „sekwestrator" ucałował rękę Michaliny Wszelakiej, lat 80, jak również i Wojciecha Wszelakiego.

Wszelaki zdumiony uprzedzającą grzecznością sekwestratora, powziął podejrzenie co do jego osoby i złożył zameldowanie w urzędzie gminnym, który skolei zawiadomił posterunek policji w Wielgiem. Pomysłowego sekwestratora poszukują władze policyjne.

- to wyborne przysmaki i treściwe pożywienie!

Zastępca: H. KO... Częstochowa, Aleja 38

Niemieckie pociągi samochodowe

niszczą polskie szosy.

Z Chojnic donoszą: Po zredukowaniu przez Polskę tranzytu kolejowego przez Pomorze, spowodu niezapłacenia należności, Niemcy podjęli masowe przewożenie towarów przez Pomorze za pomocą samochodów ciężarowych, których całe pociągi (samochód z przyczepką) przebiegają po szosach pomorskich. Przez Chojnice przejeżdża codziennie przynajmniej 25 takich pociągów. Każdy samochód wiezie do 10,000 kg. towarów. — Rzecz jasna, że samochody z tak ciężkiemi ładunkami niszczą szosy w stopniu niewspółmiernie wysokim w stosunku do opłaconych za przejazd opłat, co budzi poważne zaniepokojenie wśród ludności Pomorza.

(—) **Jedna do cyrku, a druga do filmu...** Z Wilna donoszą: Do policji zwrócił się niej. Józef Aukstulewicz i zawiadomił, że przed paru dniami zginęła jego 15-letnia córka Wanda.

Wyszła ona z koleżanką, Heleną Szendówną. Obie są uczennicami szkoły zawodowej im. św. Teresy. Wskutek poszukiwań policyjnych obydwie dziewczynki odnaleziono w Warszawie, dokąd się udały: jedna z zamiarem wstąpienia do cyrku, a druga do filmu... Policja odesłała dziewczynki do Wilna.

I. K. 7

TURYSTYKA UBOGICH

Spałam do godziny drugiej, to jest do chwili, kiedy wyrusza kompanja. Ale zanim oddałam walizkę na wóz, zanim zjadłam obiad (bardzo porządny) w Kasynie Urzędniczem, kompanja była już daleko.

Już mi to nie nowina: gonić kompanję, więc idę raźno, przechodzę Pilicę po moście i oglądam sobie widoki, które z tej strony są bez porównania piękniejsze. Stwierdzam, że za Nowem Miastem zaczyna się inny, niż był dotychczas, świat. Przedewszystkiem skończyła się szosa i teraz biegnie przed nami mnóstwo wąskich, małych dróg, które ciągle łączą się z sobą i rozbiegają na boki, tworząc jakby jedną szeroką drogę, porośniętą młodą sosną i jałowcem. Spotykam na drodze furmankę i trzy siostry, targujące się z chłopem. Konie wynędzniałe, uprząż z postronków, wózek jak zabawka dziecinna i chłop dorodny, młody. Nie chce wziąć zapłaty od osoby, ale wyznacza sumę ryczałtową i wszystko mu jedno, ile osób siądzie na wóz. Siostry zapraszają, żebym się do nich przyłączyła, bo się tu zgubimy na tem wielodrożu: rzeczywiście, dróg wiele, a ludzi nie widać, można trochę pobłądzić i kompanja przez ten czas ucieknie. Sadowimy się, siostry na siedzeniu z grochowin, ja — jako najmłodsza — mniej wygodnie wyciągam się na wozie od tyłu, opierając plecy o grochowiny: mam cały kraj mijany przed sobą i mogę nie rozmawiać z siostrami.

Jedziemy ciągle przez mizerny lasek sosnowy na piasku, poprzecinany siatką dróg. Chciałabym woźnicy naszego zapytać trochę o to, jak tu sobie żyją i jak im się powodzi, ale to jest jakiś głupi człowiek: konie swoje okłada batem, aż nam się serce kraje, i jedziemy po piasku tak szybko, jak po szosie. Prosimy go, żeby nie bił zwierząt, że nam się zgoła nie śpieszy, ale on tembardziej przed nami się popisuje. Jedna z sióstr opowiada mi o swojem zmartwieniu. Przyszła razem z kompanją do kościoła w Nowem Mieście, uklękła i położyła swoje zawiniątko obok; w chwilę później już zawiniątka nie było, a miała tam trochę pieniędzy na drogę, pled nowy i bieliznę. Dobrze, że w walizce, którą oddała na wóz, miała zapasowe pieniądze, któremi się poratowała. W odpowiedzi zaczynam robić propagandę P. K. O. i siostry mi przyznają rację, że książeczka oszczędnościowa to wielka wygoda w podróży. Ja wszelako przypominam sobie, jak postąpiłam w Mogielnicy: zostawiłam plecak, a w nim dowody osobiste i książeczkę P. K. O. pod opieką nieznanych sióstr i odeszłam z różańcem i z paroma złotemi w kieszeni. Pieniądze moje nie zginęłyby napewno, ale kłopot miałabym większy, niż ta siostra, która tak nieprzezornie wozi gotówkę w walizce.

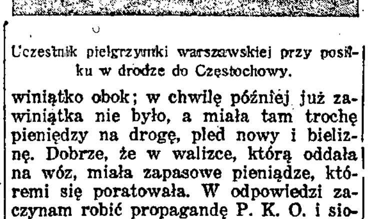

Uczestnik pielgrzymki warszawskiej przy posiłku w drodze do Częstochowy.

Przy pierwszych spotkanych pielgrzymach zatrzymujemy wóz i zsiadamy, chociaż chłopek chce nas wieźć dalej. Mówimy mu otwarcie, że nie możemy znieść katowania koni i nie szczędzimy przykrych słów, które on przyjmuje dość apatycznie.

To już Różanna, wioska nędzna i ani śladu w niej róż. Ale dla mnie była prawdziwą Różanną, bo otrzymałam tam kartę od matki z dobremi wieściami. W nastroju najróżowszym z różowych wyruszam w drogę wielkiemi krokami. Stopy miękko umieszczone w wełnianej pończosze, pięty podbite obcasami Bersona (niech Pan Bóg dą zdrowie p. szewcowi, który mi je doradził!), stawy skokowe dobrze obciśnięte wysoką cholewką; nogi wypoczęte niosą mnie, jakbym miała skrzydła u ramion. Kraj przede mną otwiera się piękny, lekko falisty, lecz wyraźnie ubogi; drzewka mizerne: sosna, jałowiec i brzoza; nieliczne mijane ścierniska pokazują, jakiem lichem były pokryte zbożem; zamiast łąk ścielą się jakieś nieużytki, piaski pokryte kępami twardej, leśnej trawy i niskim jałowcem; a wszędzie drogi, drogi, drogi, które już zaczynają irytować swoją bezmyślną mnogością. Wybieram najprostsze i połykam, pochłaniam przestrzeń. Zatrzymuję się pod górą zalesioną. To Góra św. Magdaleny, o której Reymont słyszał i napisał piękną legendę. U jej stóp rozsiadły się okoliczne wieśniaczki w malowniczych wełniakach i sprzedają różne pielgrzymię przysmaki. Ciągnie więc mój wzrok jedna, bo jej się kurzy z garnka.

— Czy to mleko gorące?

— A gorące.

— A tam co, na chlebie?

— Tworóg.

Dostaję wielki kubek mleka i pajdę chleba z twarożkiem i odnoszę te specjały na mały wzgórek, gdzie już nie może mnie dosięgnąć kurz, podnoszony krokami pielgrzymów, nadciągających teraz wielkiemi gromadami. Wszystkich neci nabiał, nikt nie przejdzie, nie kupiwszy czegoś do zjedzenia. Napływa też coraz więcej kobiet wiejskich, dziewcząt, wyrostków z dzieżami, z dzbankami, z koszami pełnemi darów Bożych. Chyba nie jest to kraj tak ubogi, jak nam się tu pokazał, bo lud urodziwy i czysty a wesoły. Niektóre dziewczęta aż oczy rwą postacią kształtną, pięknem liczkiem i długiemi warkoczami, przeważnie czarnemi przy oczach fiołkowych. Dużo uroku dodaje im strój wspaniały: wełniak w wąskie paseczki, fartuch podobny, na białej koszuli lnianej gorsecik gęsto naszywany tasiemkami — wszystko swojej roboty. Chyba im niczego nie brak, oprócz pieniędzy, to też cieszą się z tych dziesiątek i dwudziestek, co gęsto padają „od siostrów"; nawołują się, przerzucają sobie dowcipy, wybuchają śmiechem Mowa ich śliczna, dźwięczna, głosy pełne, znać, że na śpiewaniu wyćwiczone. Obok mnie baraszkują mali chłopcy, sprzedający gruszki niewielkie, podłużne, złocistej barwy, które na Podlasiu nazywają — sosnówki, bo pachną żywicą. Kupuję kwartę za 10 gr., za mleko i chleb płacę 25 gr. i idę dalej. Dobrze mi jest wśród tych ludzi i chciałabym się z kimś podzielić myślami, a tu — jak na złość — nie mogę znaleźć mojego towarzystwa. W lasku, u stóp góry robi się tłok coraz większy, bo przybyło dużo ludzi z okolicy. Kobiety i dzieci sprzedają, co się da, a mężczyźni gapią się na pątników. Stoi tu dwóch księży z najbliższej parafji i widzę, że wzbudziłam ich zainteresowanie. Co to może być: kapelusz, plecak, czy mina, w której napewno odbił się błogostan wewnętrzny? Chyba kapelusz. Zdejmuję tego cudaka z głowy, uśmiecham się do księży i pozdrawiam ich: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Odpowiadają mi skwapliwie, uśmiechają się, a oczami gonią... kapelusz.

c. d. n.

HUMOR I SATYRA.

Zwolennik ścisłości.

— Słyszałeś, że angielski król ma w koronie brylant wielkości kurzego jaja?

— Na twardo, czy na miękko?

Wzorowy jąkała.

Panu Szepselmanowi radzili znajomi, aby oddał Hipka do specjalnej szkoły dla jąkałów.

Ale pan Sz. nie dał się namówić.

— Poco? On się bardzo dobrze jąka!

Pomysłowy przodek.

— Jeden z moich przodków był podczas wojen krzyżowych generałem artylerji.

— Ależ wtedy nie było jeszcze prochu?

— Naturalnie, że nie. Ale mój przodek ustawił takie imitowane z drzewa armaty. Wróg myślał, że proch już wynaleziono i zmykał co sił w nogach!

Pośpiech.

Żona: — Wiesz mój drogi, podwójnie daje, kto szybko daje. Potrzebuję 10 złotych.

Mąż: — Stosuję się do przytoczonego przysłowia. Masz tu 5 złotych.

Nieszkodliwa pomyłka.

Wskutek pomyłki kancelarji więzienia, notorycznego złodzieja, zwolniono na mocy amnestji z tygodniowem opóźnieniem.

Naczelnik więzienia wyraził mu z tego powodu ubolewanie.

— Nic nie szkodzi— rzekł uprzejmie więzień — proszę mi zapisać ten tydzień na konto przyszłego wyroku.

Plotkarka.

— Panie mecenasie, czy mogę zaskarżyć panią Głabkową o to, że opowiada, iż ja opowiadałam, że ona opowiada o mnie niestworzone rzeczy?

ARYTMOGRAF Nr. 503.

ul. T. Cekus.

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 — 8, 9, 10, 11, 12, 2 — 18, 11, 17, 8, 9, 6, 16, 15, 13, 6, 14 = ?

Cyfry pomocnicze: 3, 4, 5, 17 = niesłyszana rzecz, 6, 13 = litera (fonetycznie), 9, 2, 8, 10 = korzyść; 10, 11, 7 = zwierzę domowe, 12, 11, 1, 2, 8, 9 = narodowość, 15, 6, 14 = wykrzyknik; 16, 6, 18 = narzędzie rolnicze.

Rozwiązanie arytmografu Nr. 503 nadsyłać należy do dnia 19 marca, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady Nr. 503

ROZWIĄZANIE BILETÓW Nr. 502.

1. Bank Ziemiański, 2. Elektrownia, 3. Starostwo, 4, Magistrat, 5. Poczta.

Trafne rozwiązania biletów wizytowych Nr. 502 nadesłało 317 osób.

Drogą losowania nagrody otrzymują: I — **p. Bilski Antoni**, ul. 1 Maja 20, II — **p. W. Jabłońska**, ul. Borelowskiego 76, III — **Zenon Dankowiakowski**, ucz. II kl. Szkoły Handlowej.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

BIELIZNA, KTÓRA SIĘ ZAWSZE PRZYDA.

Świadczy to o dobrym guście pani, jeśli bieliznę swą dostosowuje do modnego stylu. Z cieńkich materjałów ze sztucznego jedwabiu i bawełny możemy zrobić sobie same taką, jak te etc elegancką a prostą bieliznę.

W. 6388. Bardzo praktyczny fartuszek z wzorzystego materjału do prania, zarzucany przez głowę o szelkach skrzyżowanych na plecach. Potrzeba: 2,20 m. mater. 80 cm. szerok.

W. 36768. Kombinacja z sztucznego jedwabiu w kwiatki, dobrze leży dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu szwów. Potrzeba: 3,60 m. materjału 80 cm. szerok.

W. 36820, Pyjama z dwojakiego materjału, może być i w jednym kolorze. Potrzeba: 3.80 m. gładkiego, 2.15 m. wzorzystego materjału, 80 cm. szerok.

W. 36778. Bardzo twarzowy fason koszuli nocnej z batystu w kwiatki z kołnierzem z kloszowej falbany zastępujące rękawy. Potrzeba: 4,75 m. materjału 80 cm. szerok.

W. 28456. Prosta pyjama z gładkiego materjału o sportowem charakterze. Przybrana plisami w innym kolorze. Potrzeba: 4,10 m. mater. 80 cm. szerok.

W. 6453. — Sportowa koszula męska z pajamy albo z zefiru. Można ją nosić z wyłożonym kołnierzem albo zapiętą. Potrzeba około 3 m. materjału 80 cm. szerok.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 15 MARCA.

9'00 Audycja poranna. 10'05 Trs. nabożeństwa z Poznania. 12'15 Poranek muzyczny z Krakowa. 13'00 Fragment słuchowiskowy Nikorowicza p. t. „W gołębniku". 14'00 „Dzień z życia Lwa Tołstoja". 14'20 Muzyka salonowa. 15'00 Godzina rolnika. 16'00 Łamigłówki dla dzieci. 16'15 Mozajka muzyczna. 16'55 Aktualna pogadanka gospodarcza. 17'05 1000 taktów muzyki — koncert. 17'40 Krakowska migawka regjonalna. 18'00 Koncert kameralny. 18'30 Klasyczny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko „Król Edyp". 19'40 Wiadomości sportowe 19'45 Co czytać. 20'00 Koncert solistów. 20'45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20'50 Dziennik wieczorny. 21'00 Na wesołej lwowskiej fali. 21'30 W murzyńskiem ghetto Rio de Janeiro — feljeton. 21'45 Wiadomości sportowe. 22'00 — Muzyka salonowa.

PONIEDZIAŁEK, 16 MARCA.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 O najpilniejszych potrzebach oraz bolączkach wsi — pogadanka. 12'25 Koncert zespołu Haliny Adamskiej. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15'20 Przegląd giełdowy. 15'30 Muzyka salonowa. 16'00 Lekcja języka niemieckiego 16'15 Piosenki w wyk. Zofji Terne. 16'45 „Futro" — skecz w/g Katajew. 17'00 Świat w lusterku — pogadanka. 17'15 Minuta poezji. 17'20 Kwartet op. 65 na instrumenty dęte — Wasilenki. 17'50 Nowiny o wodzie — pogadanka 18'00 Recital fortepianowy Lucyny Robowskiej. 18'30 Bajka o Śniegoniu-Białoniu — audycja dla dzieci. 18'55 Aktualna pogadanka gospodarcza 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Koncert orkiestry i zespołu wokalnego K. P. W. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrazki z Polski współczesnej. 21'00 Wiązanka melodyj filmowych i rewjowych. 21'30 Znaczenie Kasprowicza — wieczór literacki. — 22'00 Koncert symfoniczny. 23'05 Muzyka taneczna.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

ADAM NASIELSKI. 1)

Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA.

PAN, KTÓRY SIĘ NUDZIŁ.

Jim Dongan zapalił nowego papierosa i ziewnął.

— Przedewszystkiem przestań grzebać w zębie. Mogę się założyć, że nic tam nie znajdziesz. Powtóre przestań mnie nudzić cytatami z twojej najnowszej naiwnej powieści — gdyż takie historje nie zdarzają się już w życiu.

— Mylisz się.

— Wcale. Te wszystkie zwarjowane historje o bandach, morderstwach, pościgach, tajemniczych aktach. Człowieku, gdzie to jest? Pokaż mi, a kupię ci miętowy cukierek. Zresztą, co tu ględzić. Znam cię przecież nie od dziś, niestety, i nie raz obserwowałem twą pracę. Siadasz sobie przy biurku, rozluźniasz pyjamę, palisz i piszesz: „Huknął grzmot w zamczysku i detektyw Oprych wyjął z butonierki karabin maszynowy..." Zboku leży na biurku kilka słowników, atlasy, tom encyklopedji, do których wcale nie zaglądasz i piszesz, bracie, piszesz, aż włosy dęba stają. I ty chcesz mi opowiadać, że historje, jakie opisujesz, zdarzają się rzeczywiście?

Bing Cross uśmiechnął się przyjemnie i nie wyjął wykałaczki z ust.

— Młodzieńcze, zdarzają się jeszcze straszliwsze awantury i przygody niż te, które my opisujemy w książkach. Bo ja muszę się liczyć z wymaganiami wydawców i publiczności. Nie mogę pisać o tem, bo to niemoralne, o tamtem, bo zbyt makabryczne. Trzeci projekt jest znów nie co polityczny. Takich ograniczeń mam dziesiątki. Życie natomiast gwiżdże na wydawców, na moralność i na komisarjat rządu. W życiu jest ciekawiej — tylko trzeba umieć i mieć czas na patrzenie.

Jim Dongan zamyślił się.

— Nie wierzę ci. I basta. Nudzę się śmiertelnie, nie wiem o czem myśleć, żadna rozmowa nie bawi mnie, gazety mnie denerwują. I gdzie jest to twoje przechwalone życie? Chciałbym tak bardzo, tak silnie, przeżyć jakąś ciekawą przygodę. Pozatem...

Nie dokończył. Jego przyjaciel Bing Cross wpatrzył się badawczo w jego twarz.

— La femme?

— Powiedz: kobieta — bo zamorduję i pochowam własnoręcznie. To brzmi o wiele przyzwoiciej i niemakaronicznie. Tak, kobieta. Powiedz mi, stary gałganie, jesteś przecież znanym powieściopisarzem, autorem i psychologiem. Powiedz, czy istnieje na świecie stworzenie płci żeńskiej z gatunku przyzwoitych, które w pięć godzin po poznaniu mężczyzny nie myśli o małżeństwie z nim. Czy jest możliwa kobieta, która potrafi żyć i myśleć chwilą obecną, bez obskurnych myśli extraegoistycznych.

Bing Cross nie odpowiedział zrazu.

Obaj młodzi ludzie siedzieli na tarasie wielkiej i pięknej willi Jima na Coney Island. Za oknami zieleniły się drzewa i słońce falowało w roztworze czystego powietrza. Zdala widoczna była gąsienica pośpiesznego B. M. T. (Brooklyn et Manhattan Transit), a gwizd expressu z New York City Hall zabrzmiał z oddali jak śpiew słowika. Wszystko tu było piękne i komfortowe — od stylowych mebli ze złoceniami drezdeńskiemi do marmurowych płyt „bungalowu" i dywanów smyrneńskich pod ultramowoczesnemi stalowemi fotelami klubowemi.

Wszystko to było własnością Jima Dongana — a jednak on nudził się. Nudził się pomimo dwudziestu pięciu lat życia. Jego przyjaciel Bing Cross, starszy o rok, był znanym powieściopisarzem i dziennikarzem. Z usposobienia wesoły cynik, niebardzo przejmował się depresją moralno-spleenową swego przyjaciela Jima. Sięgnął po papierosa.

— Dawaj zapalniczkę, Jim.

— Nie dam, jeżeli nie odpowiesz na moje pytanie, filozofie z Parkerem. Więc!

— Nie masz się czego martwić. Ty, syn Velleya Dongana, następca Tronu Stalowego i multimiljarder, napewno znajdziesz w życiu anioła w chinchillach, który będzie potakiwał wszelkim twoim ekstravagancjom. I będzie zachowywała się tak, jakby cię ubóstwiała. Nie zapomnij jednak przed ślubem wziąć od anioła przyrzeczenia... Sicher ist sicher. Statystyka wykazuje...

— Jestem przekonany, że statystyka to bluff.

— W każdym razie, jak powiedział...

— Bez porównań Bing, — jak powiedział pewien minister do posługaczki hotelowej.

Obaj roześmiali się na głos.

— Zdaje mi się, że jutro umrę z nudów, Przyjdziesz na mój pogrzeb? Będziesz mile widziany. Za trumną Jima Dongana kroczył zadumany i spocony jego serdeczny przyjaciel i druh od serca i pod takt kroków czarnych rumaków karawanu układał pomysły do nowej powieści sensacyjnej. Powieść ta, pod tytułem „Pogrzeb Śmierci" ukaże się już wkrótce nakładem znanej i zasłużonej firmy...

— I nad samym grobem nieboszczyk Jim Dongan wstał i poprosił grobowym oczywiście głosem o większą czystą z Vermouthem, co było do przewidzenia.

Bing wstał po tych słowach i położył dłoń na ramieniu Jima.

— Dzieciaku, poco nudzić się i wygłupiać, jak my teraz, kiedy życie jest naprawdę piękne i urozmaicone. Proponuję przejażdżkę motorówką po Lower Bay.

— Propozycja zostaje odrzucona przez jednogłośną aklamację. Pan ambasador Bing Cross proszony jest o przymknięcie gęby i zachowanie się cicho, albowiem jego wysokości Jimowi Dongamowi wpadł na myśl dobry pomysł.

— „Wpadł na myśl", „pomysł" — to tautologja i Radca Literatury Bing Cross udziela nagany młodemu adeptowi tej nie obiecującej dziedziny.

— Do rzeczy, Bing. Proponuję zakład.

— Że co?

— Że do jutra nic mi się nie przydarzy. Jeżeli...

— Przewodniczący Komisji Psychjatrów Bing Cross M. D. stwierdza, że pacjent Dongan Jim zaczyna ględzić od rzeczy. Zakład upada. Dowidzenia Jim. Zadzwonię wieczorem, gdy słońce zajdzie i spleen przejdzie.

— Z powodów brudno dyplomatycznych stwierdzam, że nie słyszałem. Może „jeszcze jeden cocktail dzisiaj, choć poranek świta".

— Dziękuję. Mam własne, jak powiedział...

— Nic nie powiedział, bo zmarł przy poczęciu. Servus, Bing. Zadzwonię.

— A teraz co masz zamiar robić, narwańcze. Twój papa polecił mi zwracać na ciebie uwagę, baby.

— Kupię sobie tuzin wykałaczek i pójdę na połów szprotek do Banku Zachodniego. Uprasza się uprzejmie o składanie kondolencyj.

— Sure!

Obaj uścisnęli sobie mocno dłonie, spojrzeli sobie serdecznie w oczy i Bing Cross wyszedł, jeszcze raz zaleciwszy pupilowi aby nie zrobił przypadkiem jakiegoś głupstwa.

Jim dokończył papierosa i zadzwonił. W drzwiach ukazał się natychmiast jego szofer, lokaj, powiernik i przyjaciel — eks - marynarz Fred Migan.

— Good morning, sir.

— Cocktail, Fred!

— Według jakiej recepty.

— Ptasie mleko, rycyna i trzy łyżki benzyny samolotowej Standard Oil Company Nr. 2BX.

Fred był już do tego przyzwyczajony. Wzruszył ramionami i przyrządził cocktail z ginu, mięty i konjaku. Potrząsnął shake'rem.

— Zrobione, Fred?

— Yes, mister Jim.

— No, to wypij prędko i idziemy. Chcę się trochę przejechać. Jeżeli nie zrobisz trzech protokułów za przekroczenie szybkości, wymawiam ci miejsce od pierwszego lepszego. Ładna synteza, co Fred?

— Co to jest synteza, sir?

— Jeżeli elektromonter jest blondynem i jego siostra powija bliźniaczki to nazywamy taki fakt syntezą.

d. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".